



dziennik

W SCHODNI

MAGAZYN

PIĄTEK-NIEDZIELA
28-30 CZERWCA 2019 r.

Lepszy
komar
zjedzony niż
komar zabity

STRONA 2

Stadium w pośpiechu CBA nie zdąży z „tarczą”

DECYZJA Nad zgodą na budowę blokowisk na górkach czechowskich głosować ma w niedzielę Rada Miasta na nadzwyczajnym posiedzeniu, w atmosferze protestów i pośpiechu. Prezydent postanowił nie wycofywać tej uchwały z porządku obrad, mimo apeli opozycji i własnej prośby o objęcie sprawy „tarczą antykorupcyjną” CBA

DOMINIK SMAGA

Kluczowe dla górek głosowanie nie doszło wczoraj do skutku, bo nie było obrad Rady Miasta. Radni zostali o sesji powiadomieni o dzień za późno, więc odwołano ją z obawy, że będzie nieważna. Przewodniczący rady wini za to jednego z prawników Ratusza, a prezydent wzywa go do odejścia z pracy. Innej dymisji chce opozycja, która szuka (z marnymi szansami) wniosek o odwołanie przewodniczącego rady.

Pogania ich termin

W zamian za niedosłże posiedzenie zwołano nowe, w nadzwyczajnym trybie, z tym samym porządkiem obrad.

– Jedyne termin, w którym ta sesja może się odbyć, to niedziela – mówi prezydent Krzysztof Żuk.

Skąd taki pośpiech? Niedziela to 30 czerwca, a do tego dnia Rada Miasta musi rozliczyć prezydenta z jego zeszłorocznej pracy, zatwierdzić sprawozdanie z kasy i udzielić (lub nie) absolutorium.

Brak takich uchwał, według Ratusza, byłby złym sygnałem dla instytucji finansowych oceniających kondycję miasta.

PiS chce więcej czasu

Opozycja apeluje, by niedzielna sesję ograniczyć do najpilniejszych spraw. Inne, w tym górkę czechowskie, odłożyć. Ale na to nie zgadza się prezydent. Takimi prawami rządzi się nadzwyczajne posiedzenie: nie wolno zmienić ich porządku bez zgody tego, kto prosił o obrady. A w tym przypadku prosił prezydent.

Najbardziej zapalnym punktem obrad ma być głosowanie nad projektem studium przestrzennego, które określi przeznaczenie różnych części miasta, w tym górek czechowskich. Przeciwnicy ich zabudowy już zbierają pieniądze na billboardy, na których chcą wymienić radnych głosujących za zgodą na osiedla na górkach.

Wpuszczają blokowiska

Prezydencki projekt studium ma dopuścić blokowiska na dwóch wysoczyznach przy ul. Poligonowej i trzeciej przy ul. Koncertowej. Czwarta,

u zbiegu Ducha i Poligonowej, ma być strefą zabudowy sportowej z dopuszczeniem handlu i usług.

Według Żuka to kompromis między apetytem właściciela górek (spółka TBV Investment), a apelami społeczników proszących o teren wolny od betonu. Prezydent podkreśla, że górkę to własność prywatna, a TBV już teraz może je w części zabudować.

– W większym stopniu niż to wynika z propozycji, którą kierujemy do radnych – przekazuje Żuk.

Blokowiska na 25 proc. górek to według inwestora „trudny kompromis”.

– Nasza pierwotna propozycja dotyczyła zabudowy ponad 40 proc. – mówi Wojciech Dzioba, prezes TBV Investment.

– Deweloper dostaje tylko nieco mniej niż żądał – ocenia Szymon Furmaniak z Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Jego działacze przekonują, że górkę to płuca miasta i siedlisko cennych gatunków.

Idzie jak burza

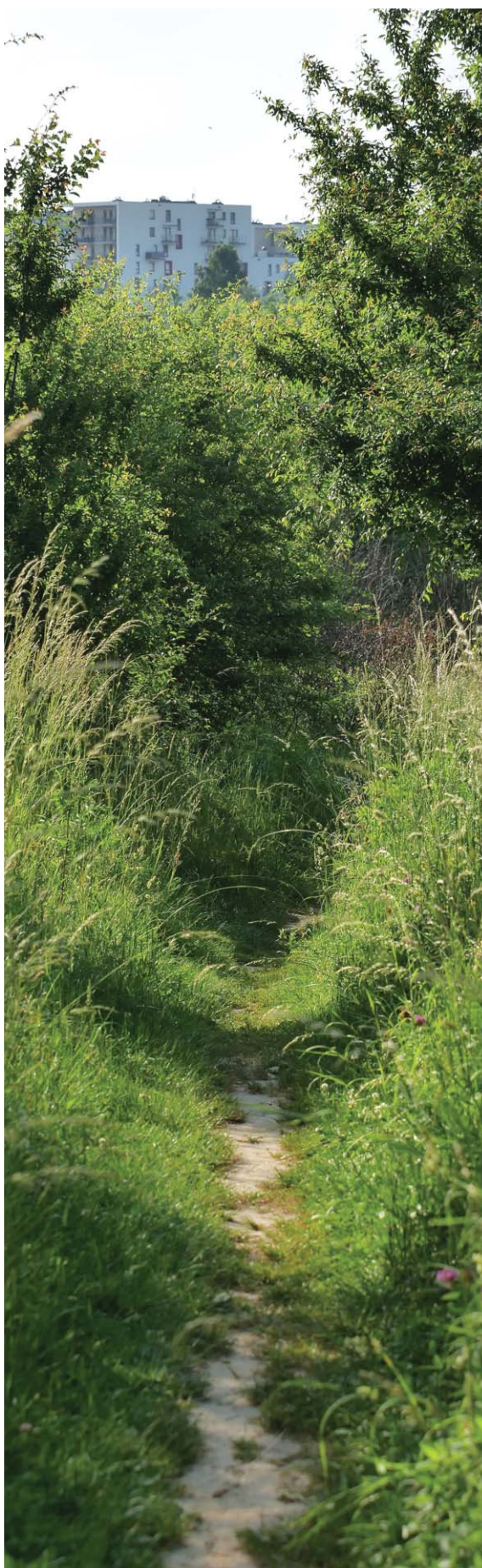
Przyrodniczą wartość górek ma opisać zlecona przez Ratusz inwentaryzacja. Jej tworzenie jest w toku, wyniki mają być jesienią. Ale prezydent nie będzie na nie czekać. Postanowił, że studium trafi pod głosowanie już teraz. Tłumaczy, że na dokument czeka całe miasto, a górkę to tylko jeden procent jego powierzchni, a poza tym trzeba pilnie chronić ogrody działkowe.

Przed długim weekendem Żuk dał radnym 1998-stronowy dokument, a już w poniedziałek ruszyły głosowania w komisjach Rady Miasta. Wyniki tych głosowań pokazują, że sprawa jest przesądzona.

Wyrobite zdania

Większościowy klub prezydenta (z możliwymi wyjątkami) popiera projekt. Kierujący nim Michał Krawczyk deklaruje głos „za”, ale zastrzega, że w klubie nie będzie dyscypliny i każdy zagłasuje jak zechce. Wstrzymać może się radny Marcin Nowak, który chwali studium, ale w kwestii górek pokazuje na wynik kwietniowego referendum: 67 proc. głosów było przeciw zabudowie.

O tym wyniku przypomina też opozycja, która jest prze-



ciwna nowemu pomysłowi na górkę czechowskie. Oczekuje wręcz, że prezydent i jego radni z własnych pieniędzy wpłacą na konto miasta kwotę, którą urząd wydał na referendum: ponad 437 tys. zł.

Prezydent odpowiada inną liczbą: frekwencja wyniosła 13 proc., przy 30 proc. wymaganych do ważności referendum.

– Zasada o konieczności osiągnięcia wymaganej frekwencji też jest zasadą demokracji, czy to się komuś podoba czy nie – odpisuje Ratusz krytykom.

Umówili się z TBV

Wczoraj prezydent Żuk podpisał aneks do umowy, którą zawarł tydzień temu z TBV Investment. Spółka bierze w niej na siebie określone zobowiązania w zamian za możliwość budowy osiedli na części górek.

Jeżeli radni w niedzielę zatwierdzą studium, to spółka do końca września ma oddać miastu za złotówkę 75 ha terenów zielonych na górkach. Przedwstępna umowa miałaby być zawarta w ciągu tygodnia od uchwalenia studium. W przypadku gdyby spółka nie sprzedała miastu ziemi, byłaby – jak wynika z umowy – zobowiązana do zapłaty kary w wysokości 120 mln zł.

W ten sposób miasto ma zyskać ziemię, ale spółka straci powód do płacenia podatku od nieruchomości za teren, na którym i tak nie zarabia. Ile TBV oszczędzi na podatku? Ratusz tłumaczy, że to tajemnica skarbowca, ale według najniższej stawki za „pozostałe grunty” to 360 tys. zł rocznie.

Do końca 2022 r. spółka ma urządzić na oddanym miastu terenie naturalistyczny park, wykładając na to minimum 10 mln zł. Jeśli tego nie zrobi, będzie musiała zapłacić miastu karę, której wysokość wczorajszymi aneks podnosi z 12 mln na 16 mln zł.

TBV ma też zbudować rondo przy ul. Ducha, światła na skrzyżowaniu Poligonowej z Relaksową oraz sieć dróg w strefach zabudowy. W ciągu 90 dni od zmiany planu zagospodarowania spółka ma sprzedać miastu za 1 zł teren pod szkołę (od strony Koncertowej) mający co najmniej 1,5 ha. Jeżeli tego nie zrobi, zapłaci karę, której wysokość podnie-

siono wczoraj z 5 mln na 7,5 mln zł. Ponadto w pierwszym etapie zabudowy TBV ma zapewnić lokal na przedszkole.

Żuk pisze do CBA

Prezydent chce, by sprawa górek rozstrzygnęła się już w najbliższą niedzielę, choć zaledwie przedwczoraj prosił Centralne Biuro Antykorupcyjne o objęcie „osłoną antykorupcyjną” prac nad projektem studium przestrzennego.

– Część opinii społecznej sugeruje, że przewidziane w projekcie studium rozwiązania służą wyłącznie interesom grup związanych z inwestycjami budowlanymi, z niekorzyścią dla przestrzeni o znaczeniu ekologicznym – pisze prezydent w swoim wniosku do CBA.

Nie zanoszą się na to, by agenci zdążyli zrobić cokolwiek przed niedzielnym głosowaniem. Czy się za to zabrają? Czekamy na odpowiedź. Pytaliśmy też prezydenta, czy poceka na ruchy CBA i opóźni głosowanie nad studium. Nie opóźni.

Dyskusja bez pardonu

Wczoraj prezydent Żuk złożył już trzecie zawiadomienie do prokuratury w związku ze szkalującymi go komentarzami w internecie. Teraz chce ściągać kogoś, kto napisał, że ma dostać „300 mln zł do kieszeni”.

– Nie można bezkarnie kłamać – wyjaśnia Żuk. Ale obelgi leją się też na przeciwników zabudowy górek.

– Od gróźb po najroźniejsze obrzydliwe insynuacje – skarży się Krzysztof Gorczyca, szef Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Niewiele mniej burzliwa może być niedzielna dyskusja w Radzie Miasta. Otwarte dla widzów posiedzenie zacznie się o godz. 9 i może trwać do nocy. Od godz. 10 do 12.30 obrady mają być przerwane, by radni mogli pójść do archikatedry na mszę, która jest częścią państwowych obchodów 450. rocznicy unii lubelskiej.

– Nie jest naszym dążeniem, żeby komukolwiek utrudniać możliwość uczestnictwa w uroczystości państwowej – wyjaśnia przewodniczący rady Jarosław Pakuła.

● **CZYTAJ TEŻ: WYROK NA GÓRKI W NIEDZIELĘ, CHOĆ BADANIA TRWAJĄ**
MAGAZYN, STRONA 6

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

PRAWIE

ZIELONI. Przeznaczenie 25 ha cennych przyrodniczo i zamieszkałych m.in. przez chomiki górki czeskowskich pod budowę bloków proponuje prezydent Lublina. Rada Miasta ma to zatwierdzić w niedzielę. PiS jest przeciw.

Puszczę wyciąć, mierzeję przekopać, bobry wystrzelać! Ale wara od lubelskiego chomika!

Wtorek

KRYZYS.

To już nie żarty. Władze kościelne mówią o zmniejszającej się liczbie alumnów, neoprezbiterów, ale i wikariuszy. Archidiecezja musi liczyć na pomoc księży emerytów, a także księży studentów, nawet tych „z dalekiej Afryki. W ostateczności ściąganie swoich kapłanów z zagranicznych misji.

Już nieaktualne „Kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie”?

Środa

BUNT.

Kierowcy zamojskiego MZK domagają się od władz pozwolenia na rezygnację z przepisowych krawatów, w których muszą jeździć bez względu na upał.

Klient w krawacie, a awanturujący się!

Czwartek

WOJNA.

Ruszyły wycozkowane przez lublinian opryski przeciwko komarom. Oplacona przez miasto firma rozpyła od wieczora do rana specjalną substancję na publicznie dostępnych terenach zielonych. Substancja zwalcza nie tylko komary, ale też kleszcze, meszki...

... i wszystko, co w letnią noc w krzakach zległo.

Heroizm tygodnia

P

uławscy radni zrezygnowali z wody mineralnej w plastikowych butelkach na rzecz szklanych karafek z kranówką.



FOT. PIKABAY



FOT. PIKABAY



FOT. PIKABAY



FOT. PIKABAY



FOT. PIKABAY

Lepszy komar zjedzony niż komar zabity

WALKA Lublin jest w trakcie akcji odkomarzania, Zamość będzie walczył z owadami od niedzieli, Kraśnik w przyszłym tygodniu. Ale są pomysły inne niż chemiczne opryski. O domkach dla jerzyków pomyśli Kraśnik. A Zamość już wie gdzie je powiesi!

Wnocy z niedzieli na poniedziałek w Zamościu na terenach wzdłuż Łabuńki, Opornicy, w parku oraz w okolicach zalewu pojawią się ekipy odkomarzające. Planowana powtórka tych działań - w czasie wakacji.

- Komarów jest mnóstwo. Najbliższe miejskie odkomarzanie także trochę nas dotyczy, bo tereny nad Łabuńką to nasze okolice - mówi Jerzy Kość, zastępcę prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego, która będzie realizować pionierski w mieście pomysł na wykorzystanie naturalnych wrogów komarów.

Bo w przyszłym roku walka z komarami będzie wyglądała trochę inaczej. Zamość liczy na jerzyki.

- Jeszcze nie wiem ile domków dla jerzyków dostaniemy, ale będziemy je montować na naszych budynkach. Zgodnie z zasadami, które pozwalają tym ptakom na założenie gniazda. Trzeba je wieszać przynajmniej 6 metrów nad ziemią i dopiero na przełomie kwietnia i maja, żeby inne ptaki ich nie zasiedliły. Trochę jerzyków już teraz u nas jest. Wykorzystują szczeliny w elewacjach bloków. Gdy będziemy robić remonty,



Jerzyk w locie

FOT. PAWEŁ KUZNIAR

to dostaną domki, że tak powiem zastępcze - dodaje wiceprezes.

Taka forma walki z komarami to efekt współpracy Zamościa z Castorą. Market budowlany organizował już w tym miesiącu warsztaty dla majster-

kowiczów w czasie rajdu rowerowego „Rodzina, Rower, Radość”. To wtedy powstały pierwsze budki dla jerzyków.

- Wtedy było ich kilkanaście i zabrali je autorzy. Ale mamy przygotowany materiał do złożenia ko-

lejnych 30 czy 40 budek. Zrobimy je i przekazemy miastu - obiecuje Wojciech Wierzański, dyrektor logistyki w zamojskiej Castoramie.

Temat jerzyków poruszyła na wczorajszej sesji w Kraśniku radna Angelika Marcinkowska. - Jedyne wydatkiem byłby montaż specjalnych domków - przekonywała radna. - Przy niewielkim nakładzie moglibyśmy mieć ekologiczne odkomarzanie.

- Zastanawiamy się nad możliwością założenia budek dla jerzyków, ale musimy mieć świadomość, że efektywność takich działań nie jest szybka. Natomiast w ramach projektu zieleniowego instalujemy w parkach budki i poidełka dla innych ptaków - informuje Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta Kraśnik.

Miasto w tym tygodniu wybierze ofertę i w przyszłym tygodniu zacznie się odkomarzanie chemiczne. - Obejmuje obszar ok. 22 ha. Chodzi o Zalew Kraśnicki, park św. Jana Pawła II, okolice Centrum Kultury i Promocji. Warunkiem wyboru oferty jest użycie środka, który nie zagraża ludziom i zwierzętom - podkreśla Niedziałek.

- Wybór środków jest strasznie ograniczony.

Takie zabiegi można wykonywać zaledwie kilkom. Permetryna, której my używamy, jest przeznaczona jest do skutecznego zwalczania: much, komarów, prusaków, karaluchów, pluskiew, mrówek faraona, rybników cukrowych, kleszczy a także wołka zbożowego, mola ziarniaka, młnika mącznego itp. - wylicza Piotr Szelaż z firmy Dez-Der, która ósmy rok odkomarza w Lublinie.

Pytany o los motyli czy pszczoł na obszarze walki z komarami Szelaż tłumaczy, że z uwagi na pszczoły akcja prowadzona jest po godz. 19. - 20 metrów od naszej firmy w Łopaciance (woj. mazowieckie) jest duża pasieka. Właściciel dzwoni, że pszczoły są w ulach i wtedy dopiero działamy. Byśmy wiedzieli, że coś jest źle. W tym roku w Lublinie zgłosił się pan, który ma ule. Po uzgodnieniu z urzędem była korekta obszaru i koło pasieki nie odkomarzaliśmy.

W Lublinie akcja obejmuje Ogród Saski, plac Litewski, okolice Centrum Kultury, zamkowe błonia, ścieżkę rowerową, wawóz przy Popieluszki czy parki: Bronowice, Rury, przy Zawilcowej i na Czubach.

AGDY, AA, DRS

Radni na sesji piją kranówkę

PUŁAWY Podczas ostatniej, środowowej sesji rady miasta, w sali obrad pojawiły się szklane butelki z wodą z kranu. Zabrakło natomiast obecnej przez szereg lat butelek z wodą mineralną znanej, naleczowskiej firmy.

Nie jest to efekt oszczędności puławskiego Ratusza, a próba zachęcenia mieszkańców miasta do picia wody z puławskiego wodociągu. O tym, że ma ona wyjątkowo dobre właściwości przed miesiącem przekonywał radny Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa), który proponował odejście od picia mineralnej z plastikowych butelek. Pomysł spotkał z aprobatą ze strony urzędników i tym sposobem - podczas ostatniej sesji - na stołach w sali obrad znalazły się butelki szklane zatykane korkami z kranówką.



Puławski ratusz nie planuje powrotu do mineralnej. Chyba, że poproszą o to radni

FOT. RAOŚLAW SZCZĘCH

- Nie planujemy powrotu do mineralnej. Chyba, że poproszą

nas o to sami radni - przyznaje Robert Klimek, szef Wydziału Go-

spodarczego w puławskim Ratuszu. - Chcemy być ekologiczni. Ja od dawna piję tylko wodę z kraju i uważam, że jest lepsza od butelkowanej - dodaje.

Zmian ma być więcej. Jeszcze w tym roku urząd ma zamiar zakupić kilka nowych dystrybutorów wody z wodociągów.

- Ta woda będzie jeszcze lepsza, filtrowana, a nawet gazowana do wyboru - zapowiada Klimek.

Po ich zakupie, mineralna zniknie nie tylko z sali obrad, ale z całego Ratusza.

Cała akcja ma na celu m.in. przekonanie mieszkańców miasta, by sami pili kranówkę i unikali plastikowych butelek PET. Chodzi o ekologię, a nie o znaczne oszczędności. Koszt zakupu mineralnej na jedną sesję wynosił ok. 70-80 zł.

RAOŚLAW SZCZĘCH

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Policyjna uderzył DJ-a?

Policjant z Lublina miał uderzyć DJ-a podczas zamkniętej imprezy dla mundurowych. Sprawę wyjaśnia już prokuratura. Policjantowi grożą również konsekwencje dyscyplinarne.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że chodzi o mundurowego z Komendy Miejskiej w Lublinie i wydarzenia, do których doszło w nocy z 14 na 15 czerwca w jednym z lokali nad Zalewem Zemborzyckim. Odbываła się tam wówczas policyjna impreza. Parę dni później na siódmy komisariat w Lublinie zgłosił się mężczyzna, który prowadził imprezę jako DJ.

– Poinformował, że miało wówczas dojść nie nieprzyjemnej sytuacji. Jeden z uczestników miał się niewłaściwie zachowywać i uderzyć go w twarz. Zgłaszający twierdził, że najprawdopodobniej to jest funkcjonariusz policji – informuje nadkom. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji. Z komisariatu sprawa została przekazana do komendy wojewódzkiej. Ta z kolei zawiadomiła prokuraturę. Śledczy będą teraz wyjaśniali, co wydarzyło się w lokalu.

– Jednocześnie wdrożyliśmy czynności wyjaśniające, by ustalić osoby, które tam były i ustalić, kogo sprawa dotyczy

– dodaje nadkom. Laszczka-Rusek.

– Zależy nam na niezwłocznym wyjaśnieniu wszelkich okoliczności zdarzenia. Jeśli sytuacja opisywana przez zgłaszającego miała miejsce, to wobec policjanta będą podjęte kroki dyscyplinarne – zapewnia.

Wyjaśniający sprawę śledczy i policjanci nie będą mogli się oprzeć np. na nagraniach z kamer. Okazało się bowiem, że w lokalu, gdzie odbywała się impreza nie ma monitoringu.

(jsz)

Gorący czas dla lekarzy

UPAŁ Karetki jeżdżą do osób, które zasłabły na ulicy lub doznały udaru cieplnego. W czasie upałów łatwiej też o kolizję czy wypadek. Coraz częstsze są też przypadki omdleń i utraty przytomności z powodu odwodnienia

KATARZYNA PRUS

W związku z upałami mamy znacznie więcej zgłoszeń.

Przed wszystkim do zasłabnięć np. na ulicy czy osób, które doznały udaru cieplnego. Takich wezwań jest o ok. 20-30 proc. więcej, ale są dni, że ich liczba wzrasta nawet o 45 proc. Przeważają starsi pacjenci, m.in. z problemami kardiologicznymi

– mówi Paweł Krasowicz, dyspozytor medyczny w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Lublinie. – Mamy też sporo zgłoszeń do osób, które

przesadziły z alkoholem. Przy wysokich temperaturach i przebywaniu na słońcu może to doprowadzić do ciężkiego udaru cieplnego, utraty przytomności, a nawet śmierci. Apelujemy o uzupełnianie płynów w czasie upałów, ale nie chodzi tu o alkohol.

W czasie upałów łatwiej też o kolizję czy wypadek.

– Refleks kierowców jest wtedy osłabiony i częściej dochodzi do takich zdarzeń na drodze. Powoli zaczynają się też urazy w rolnictwie związane z sezonem letnim – mówi Krasowicz. – Tylko

w ostatni weekend mieliśmy ok. 1280 wyjazdów karetek, a trzy tygodnie wcześniej, kiedy nie było jeszcze tak wysokich temperatur było ich tylko ok. 830. Różnica jest więc ogromna.

Upały odczuwają też szpitalne oddziały ratunkowe.

– Szacowaliśmy, że w związku z wakacjami liczba pacjentów trochę spadnie, ale nadal to 130-140 dziennie. Duża grupa to starsze osoby z dużym odwodnieniem przywożone przez karetki lub rodzinę – mówi Leszek Stawiarz, szef SOR w wojewódzkim

szpitalu przy al. Krańcickiej w Lublinie. – Takie osoby bardzo mało piją. Do odwodnienia może więc dojść bardzo gwałtownie. Spada ciśnienie, pojawiają się zaburzenia rytmu serca. Mamy też przypadki omdleń, utraty przytomności.

Rośnie też liczba młodych pacjentów, którzy trafiają na SOR.

– Pogoda sprzyja różnym aktywnością fizycznym, a to z kolei urazom. Dziennie mamy nawet 10-15 takich osób – informuje Stawiarz. I dodaje, że jest też więcej młodych pacjentów po dopalaczach.

– Na naszym SOR zmniejsza się nie tyle liczba pacjentów, bo zawsze jest ich bardzo dużo, ile przyczyny, dla których do nas trafiają. W czasie upałów mamy zdecydowanie więcej zasłabnięć i niewydolności krążeniowej. Dotyczy to przede wszystkim starszych osób – zaznacza Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. – Często ci pacjenci są bardzo odwodnieni. Dlatego apelujemy, żeby starsze osoby, zwłaszcza te, które mają problemy z krążeniem unikały nasłonecznionych miejsc i piły dużo wody.

Pił i bił. Damski bokser skazany

WYROK Więzienie w zawieszeniu oraz zakaz nadużywania alkoholu. Taką karę wymierzył sąd Andrzejowi P., oskarżonemu o brutalne pobicie swojej znajomej

Sprawę rozstrzygnął właśnie Sąd Okręgowy w Lublinie. 59-letni rolnik z okolic Białej Podlaskiej został skazany za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. Wymierzono mu za to karę roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. W tym czasie mężczyzna będzie objęty nadzorem kuratora.

Sąd nakazał mu również powstrzymanie się od nadużywania alkoholu. Mężczyzna ma również

zakaz zbliżania się do swojej ofiary

– Angeliki P. na mniej niż 8 metrów. Do tego należy dodać ponad 2 tys. zł grzywny oraz 5 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej kobiety. W październiku ubiegłego roku Angelika P. kobieta trafiła do szpitala. Zdiagnozowano u niej m.in. krwiewną obrzęk mózgu oraz złamany obojczyk. Kobieta cierpiała również na częściowy paraliż. Wszystko

wskazywało na to, że została pobita. Lekarze zawiadomili więc policję.

Okazało się, że kobieta była ze swoim partnerem na imprezie u znajomego. Bawili się w towarzystwie Andrzeja P. W nocy Angelika P. wróciła do domu z zakrwawioną twarzą i rozciętym łukiem brwiowym. Swojemu partnerowi powiedziała, że Andrzej P. uderzył ją tak mocno, że wpadła na

kredens i wybiła sobie dwa zęby.

Kobieta skarżyła się też na bóle głowy. Parę dni po imprezie Angelika P. i jej partner ponownie bawili się u znajomego. Był tam również Andrzej P. Kiedy skończył się alkohol, cała czwórka pojechała do sklepu. Kobieta i Andrzej P. przez chwilę byli sami w aucie. 59-latek miał wtedy uderzyć Angelikę P. w twarz. Rozciął jej przy tym wargę. **(jsz)**

R E K L A M A

WWW.KANIA.NET.PL

SKUP SŁOMY

ROLNIKU | POSIADASZ DOBRĄ JAKOŚĆ SŁOMĘ?



KAROL KANIA I SYNOWIE

Wzrost mamy w naturze...

Przyjdziemy, zabierzemy, zapłacimy!
Skupujemy słomę: pszenną, żytnią, przen-żytnią

Informujemy, że firma Karol Kania i Synowie prowadzi skup słomy.
Zadzwoń **+83 355 75 23** bądź odwiedź najbliższy oddział firmy.
Szczegóły na stronie **www.kania.net.pl**

Gwarancja natychmiastowej płatności

ODDZIAŁ DĘBOWA KŁODA-WOJ. LUBELSKIE:
ul. Żmiarki 68, 21-211 Dębowa Kłoda | e-mail: debowakloda@kania.net.pl



MASZ PYTANIA? NIE ZWLEKAJ I ZADZWOŃ.

+83 355 75 23

Szpital chciał wycinać. Konserwator nie pozwoli

ZIELEŃ 49 drzew uniknie wycinki obok szpitala przy Staszica, który planuje rozbudowę. Jego projektanci chcieli usunięcia 157 drzew kolidujących z przyszłą zabudową. – Okazuje się, że w wielu przypadkach nie było takiej kolizji – stwierdza konserwator zabytków, który przez kilka dni oglądał każde z drzew wskazanych we wniosku

DOMINIK SMAGA

Miedzy istniejącymi obiektami szpitala a brzegiem Czechówki mają stanąć nowe budynki, w tym duży blok operacyjny i oddział ratunkowy z lądowiskiem dla śmigłowców. Szpital ma już pozwolenie na budowę, potrzebuje jeszcze zgody na usunięcie drzew.

Decyzja w sprawie wycinki należy w tym przypadku do miejskiego konserwatora zabytków, bo budowa planowana jest w chronionym, zabytkowym śródmieściu. Do wniosku o pozwolenie szpital wpisał prawie 160 drzew, które jego zdaniem muszą być usunięte, bo kolidują z inwestycją.

Konserwator od razu zastrzegł, że pozwoli wyciąć tylko te drzewa, które uniemożliwiają budowę, są obumarłe lub wkrótce obumrą. Zapowiedział też, że przed wydaniem decyzji pójdzie na miejsce z planami budowy i obejrzy każde drzewo.

Co trzecie ocaleje

Wizje lokalne trwały kilka dni. Okazało się, że nie wszystkie cięcia są konieczne.

– Wniosek dotyczył usunięcia 157 drzew podlegających pod przepisy Ustawy o ochronie przyrody. Na miejscu zweryfikowaliśmy, że 49 z nich nie koliduje z inwestycją. W ich przypadku decyzja będzie odmowna – mówi Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Szpital, który ma dostać zgodę na usunięcie 108 spośród 157 wskazanych drzew, będzie mógł zaskarżyć tę decyzję do ministra kultury.

Decyzją konserwatora zobowiąże też szpital do posadzenia nowych drzew w zamian za usuwane.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W ramach nasadzeń zamiennych wymagamy 196 drzew, z czego 56 na terenie szpitalnym – mówi Mącik. – Zastanawiamy się jeszcze nad zwiększeniem tej liczby lub wymaganiem większych sadzonek – zastrzega konserwator i wyjaśnia, że wśród drzew zakwalifikowanych do usunięcia są także dość duże okazy, więc odpowiednio większa powinna być w ich przypadku rekompensata przyrodnicza.

Co posadzą w zamian

O ile miasto nie zwiększy swoich wymagań, to: • 56 drzew ma być posadzonych między szpitalem a al. Solidarności, by przysłonić nowe budynki i ochronić je nieco przed drogowym hałasem. • 44 drzewa mają trafić na pas zieleni rozdzielający jezdnie al. Solidarności od Dolnej 3 Maja do Wodopojnej. • 96 ma być posadzonych koło nowej drogi będącej przedłużeniem Wrotkowskiej. O drzewa upo-

mnieli się tu mieszkańcy kilku bloków, niezbyt zachwyceni tym, że za ich oknami wyrosła ruchliwa trasa, na którą nie mogą zjechać, chociaż takie plany nie były tajemnicą, gdy się tu wprowadzali.

Wśród wymaganych przez Ratusz nowych drzew najwięcej jest klonów, pozostałe to brzozy i jarzębie.

Kandydaci na pomnik

Prowadzona na miejscu wizja lokalna przyniosła

jeszcze jeden, niespodziewany efekt. Konserwatorowi zabytków wpadły w oko trzy drzewa, na tyle okazałe, że mogą być uznane za pomniki przyrody.

– To jesion o obwodzie pnia wynoszącym 384 cm, topola kanadyjska o obwodzie 406 cm oraz wierzba z obwodem 385 cm. Wierzba jest do leczenia, ma jeden ułamany konar, ale jest cenna

– mówi Mącik. Zastrzega, że żadne z nich nie było wskazane w szpitalnym wniosku o pozwolenie na wycinkę.

Decyzja o tym, czy dostrzeżone przez konserwatora drzewa zostaną uznane za pomniki, należy do Rady Miasta, o ile wcześniej urzędnicy od drzew uznają, że warto zapewnić im taką ochronę i uzyskają zgodę właściciela terenu, czyli szpitala.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Dnia 26 czerwca 2019 r. przeżywszy 83 lata zmarła
śp
Olga SZCZANOWICZ
Nasza Kochana Mama i Babcia

Msza Święta odbędzie się w sobotę, 29 czerwca 2019 roku o godz. 9.00 w Kościele Rektoralnym pw. Wszystkich Świętych na Cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się po Mszy Świętej.
Z wiarą w życie wieczne,
Rodzina

n651

Rekolekcje w drodze. 100 km dziennie

KOŚCIÓŁ Już jutro zaczyna się kolejna edycja rekolekcji w drodze, podczas których uczestnicy pojadą na pielgrzymkę rowerową z Lublina do Częstochowy

Wydarzenie 29 czerwca rozpocznie msza o godzinie 8 w Archikatedrze Lubelskiej, spod której o 9.30 uczestnicy wyruszą w kierunku Częstochowy. Na Jasną Górę dotrą 2 lipca.

Uczestnicy XI Lubelskiej Pielgrzymki Rowerowej musieli się przygotować do wyjazdu, ponieważ trasa liczy 350 km, a plan zakłada, że będą pokonywać do 100 km dziennie. Wszyscy biorący udział muszą mieć sprawne technicznie rowery. Kolejnym z wymogów jest pełnoletniość, a w przy-

padku jej braku - opieka osoby dorosłej. - Najmłodszy z uczestników ma 16 lat – mówi Piotr Flisiak, z Klubu Rowerowego „Maksimum” kierownik tegorocznej pielgrzymki. Klub działa przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe.

Pielgrzymka nie ogranicza się tylko do kwestii wiary. Trasa jest poprowadzona przez tereny o wysokich walorach turystyczno-krajoznawczych. Jak można dowiedzieć się na stronie Archidiecezji Lubelskiej, gdzie klub reklamuje swoją rowerową wyprawę,

nastawienie na przeżycia duchowe nie jest warunkiem koniecznym, wziąć udział mogą również osoby zainteresowane samą trasą, a nie jej celem, pod warunkiem przestrzegania regulaminu.

To już ostatni moment, żeby się zdecydować na udział w pielgrzymce. – Ale jest już tak późno, że takie osoby muszą się liczyć z pewnymi organizacyjnymi niedogodnościami. Nie mamy jak zapewnić im noclegu w Częstochowie, muszą sobie zapewnić coś we własnym zakresie.

Noclegi na trasie to nie problem. Po drugie same wykupują ubezpieczenie. No i nie mam już dla nich koszulki – zastrzega kierownik XI Lubelskiej Pielgrzymki Rowerowej na Jasną Górę i wylicza, że opłata, która muszą ponieść to około 100 zł. Informacji można szukać na FB Klubu Rowerowego „Maksimum” i na ich stronie http://www.krmaksimum.pl

Uczestnicy wrócą do Lublina 4 lipca autokarem. Ci, którzy przyjadą rowerami – kilka dni później.

Radosław Markiewicz

KONIEC STRZYKANIA W KOLANACH

200% więcej mazi stawowej po 1. użyciu

Autorski środek likwiduje reumatyzm w 14 dni!

POKONAJ ZWYRODNIENIA STAWÓW BEZ OPERACJI

Dzięki nowatorskiej kuracji już 89 500 Polaków pozbyło się bólu i sztywnienia stawów

Badania potwierdzają: by uwolnić się od zwyrodnień stawów i odzyskać sprawność ruchową sprzed lat, wystarczy kilka dni. Nowy preparat, odbudowuje chrząstkę stawową, usuwa trzeszczenie, ból, sztywność stawów już w 24h, a co najważniejsze – likwiduje reumatyzm i cofa zmiany zwyrodnieniowe bez żadnej operacji. Już niemal 90 tys. osób jest zadowolonych z kuracji!

Skuteczna nawet w najbardziej zaawansowanym stadium artrozy, bez względu na wiek chorego, stopień uszkodzenia chrząstki i przyczynę zwyrodnień. Przełomowa formuła prof. Hopkinsona to pierwszy tak profesjonalny, błyskawiczny ratunek dla przeciętnych stawów. 85% pacjentów pierwsze efekty jej działania zauważa już po 24 godzinach, a aż 9/10 badanych deklaruje powrót do pełnej sprawności ruchowej bez ograniczeń bólowych zaledwie po 14 dniach kuracji. Jak to możliwe? Prof. wyjaśnia:



Nie truj się chemią – zaufaj naturalnym składnikom

Prof. Luis Hopkinson, twórca innowacyjnej metody zwalczania zwyrodnień stawów

Zamiast łykać tony leków przeciwbólowych, które powierzchownie łagodzą objawy zwyrodnień, warto postawić na JEDNĄ sprawdzoną, w 100% naturalną formułę, która kompleksowo zregeneruje uszkodzone stawy, **likwidując dolegliwości u źródła**. Tym właśnie kierowaliśmy się przy tworzeniu Arthrocare. Już 1 kapsułka 3-krotnie zwiększa produkcję mazi stawowej, gwarantując „naoliwienie” stawów. Gdy kości przestają o siebie trzeć, mikrouszkodzenia chrząstki stawowej ulegają naprawie, a ból, dyskomfort, trzeszczenie i sztywność stawów znikają w ciągu kilku dni.

Odzyskaj swobodę ruchów BEZ OPERACJI

Innowacyjna metoda leczenia artrozy zdobyła ogromną popularność na Kongresie Nova Medica w Sztokholmie, gdzie udowodniono 98% skuteczność kuracji zarówno u osób cierpiących z powodu reumatoidalnych stanów zapalnych, po kontuzjach, jak i u osób, których stawy są przeciążone lub uległy degradacji wraz z upływem lat. W każdym przypadku preparat Hopkinsona błyskawicznie odbudo-

wuje chrząstkę stawową, intensywnie odżywia komórki kostne, wzmacnia mięśnie, a także zwiększa produkcję naturalnego kolagenu, likwidując tarcie pomiędzy kośćmi.

Arthrocare naprawia pęknięcia, ubytki i uszkodzenia na powierzchni, chrząstki stawowej oraz zwiększa powściągliwość płynu wypełniającego przestrzeń między kośćmi. Dzięki temu likwiduje ból, sztywność stawów i stany zapalne już w ciągu 14 dni.

STANEŁAM NA NOGI Ból kolan ustąpił po 1. kapsułce!

Byłam bardzo ograniczona ruchowo – nie mogłam chodzić, a przez zwyrodnienia nadgarstków miałam problem nawet z utrzymaniem kubka w dłoni. Miałam robioną blokadę (zastrzyk ze środków hormonalnych), stosowałam maści – nic nie pomagało. Dopiero Arthrocare, dosłownie postawił mnie na nogi! Ulga przyszła po 2 h od wzięcia kapsułki, a już po 12 dniach kuracji poszłam na pierwszy długi spacer – BEZ BÓLU! Rentgen potwierdził, że cofnęły się też zwyrodnienia w nadgarstku. Jestem zachwycona!

Danuta P., 65 lat, Olsztyn

Pozbyła się zwyrodnień stawów w 12 dni!

3 KROKI DO PEŁNEJ SPRAWNOŚCI RUCHOWEJ

Jak działa Arthrocare?



1. Uśmierzanie bólu, eliminacja stanów zapalnych i obrzęków
2. Regeneracja chrząstki stawowej
2. Zwiększenie produkcji mazi stawowej nawet o 200%

Stawy nie muszą Cię ograniczać

Systematyczne stosowanie nowego preparatu odbudowuje tkankę

chrzęstną niemal w 95% dzięki czemu możliwe jest całkowite cofnięcie zmian zwyrodnieniowych. Przywrócenie maksymalnej poślizgowości płynu maziowego sprawia, że stawy odzyskują właściwości amortyzujące, a ruchy stają się płynne i bezbolesne. Efektem kuracji kumulują się z każdym dniem, zapewniając:

5 BŁYSKAWICZNYCH REZULTATÓW

✓ UŚMIERZENIE BÓLU KOLAN, BIODER, NADGARSTKÓW I KRĘGOSŁUPA W 24 H

✓ 3X WIĘKSZA PRODUKCJA KOLAGENU

✓ ODŻYWIENIE KOMÓREK KOSTNYCH I WZMOCNIENIE STAWÓW

✓ UWOLNIENIE OD „ŁUPANIA” W KOŚCIACH PO 14 DNIACH

✓ PRZYWRÓCENIE SPRAWNOŚCI RUCHOWEJ SPRZED LAT

Kolana jak nowe

Wystarczyło kilka kapsułek, by przestało strzykać mnie w kolanach – ruchy są płynne, bezbolesne, jakby ktoś naoliwił moje stawy! Kucam, klękam, bawię się z wnukami, żadnego dyskomfortu ani drętwienia nawet po długim spacerze. Dzięki Arthrocare całkowicie zapomniałem o zwyrodnieniach.

Jan S., 73 lata, Tarnów

Uniknąłem operacji biodra

Ze względu na przeżywanie bólu biodra, trudności z chodzeniem i konieczność długiego rozgrzewania się po nocy, czułem się jak kaleka. Gdy rehabilitacja, maści i blokady nie przyniosły rezultatów, zlecono mi wszczęcie endoprotezy. Na szczęście w porę trafiłem na Arthrocare. Ból i sztywnienie stawów minęły już po kilku dniach, a po pełnej kuracji badania wykazały całkowite cofnięcie zmian zwyrodnieniowych. Zdecydowanie polecam.

Witold K., 69lat, Białystok

Nie zwlekaj – skorzystaj z dofinansowania

Specjaliści potwierdzają, że innowacyjne kapsułki to absolutne turbodoładowanie w procesie regeneracji układu kostnego i stawów. Właśnie dlatego już po pierwszym zastosowaniu odczujesz wyraźną ulgę w bólu, a charakterystyczne „trzeszczenie” w kolanach ustąpi już po 12-14 dniach kuracji. Już wkrótce Twoje życie będzie wyglądać tak, jak przed zachorowaniem na artrozę. Z programu refundacyjnego skorzystało już ponad 89 tys. osób, które dzięki kuracji pozbyły się zwyrodnień stawów i odzyskały swobodę ruchów. Jeśli masz skończone 40 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 70% refundacji na preparat Arthrocare.

SPECJALNA PROMOCJA

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 5 lipca 2019 r., przysługuje gwarantowane 70% dofinansowanie producenta. Otrzymasz wówczas preparat Arthrocare prof. Hopkinsona w mocno promocyjnej cenie tylko za ~~317~~ 97 zł (przesyłka GRATIS)!

81 300 32 80

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 Zwyczajne połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Najlepsi z drogówki

POLICJA Trwają eliminacje wojewódzkie ogólnopolskiego konkursu Policjant Ruchu Drogowego Roku 2019. Mundurowi rywalizują w konkurencjach, które mają sprawdzić ich wiedzę i umiejętności praktyczne. Wczoraj policjanci pisali test ze znajomości przepisów, a później rywalizowali na strzelnicy. Jedną z konkurencji jest również kierowanie ruchem drogowym. Te umiejętności policjanci

sprawdzali na skrzyżowaniu ul. Krańcowej i Drogi Męczenników Majdanka (na zdjęciu). Finałowe konkurencje dziś. Mundurowi będą musieli się wykazać umiejętnością jazdy samochodem czy motocyklem po torze. Sprawdzana będzie również ich wiedza dotycząca udzielania pierwszej pomocy. Zwycięzcy będą reprezentowali lubelski garnizon w ogólnopolskim finale konkursu. **(jsz)**

Bransoletki mogą ocalić życie

BEZPIECZEŃSTWO 400 seniorów z Lublina ma dostać elektroniczne opaski, które na bieżąco będą mierzyć funkcje życiowe organizmu i w razie zagrożenia sprowadzą pomoc do potrzebującej osoby. Urządzenia same wykryją np. nieprawidłową pracę serca, określą też dokładnie położenie seniora, któremu trzeba pomóc

DOMINIK SMAGA

Elektroniczne urządzenia będą mieć formę bransoletki na nadgarstek. Samorząd Lublina zdobył pieniądze na zakup 400 takich opasek i ogłosił nawet przetarg na ich dostawę. Ale zakup urządzeń to tylko jedna część zamówienia. Drugą będzie usługa zdalnej opieki nad osobami, do których trafią opaski. – Program będzie realizowany przez Zespół Ośrodków Wsparcia – informuje Olga Mazurek-Podłęska z biura

prasowego w lubelskim Ratuszu.

Zamawiane przez miasto urządzenia będą wyposażone w przycisk alarmowy służący do bezpośredniego połączenia się z czynnym całodobowo, także w święta, centrum teleopieki. Różnych przycisków może być więcej, ale muszą być łatwe do rozróżnienia dla osób niedowidzących. Taki warunek stawia miasto. Urządzenie musi samoczynnie i stale mierzyć tętno, będzie też wyposażone w czujnik upadku. Gdy

opaska wykryje anomalie, np. zarejestruje upadek, po którym senior przestanie się przemieszczać, wtedy samoczynnie zaalarmuje centrum opieki. Dostawca systemu ma zagwarantować taką łączność na całym obszarze Lublina.

Po odebraniu sygnału alarmowego dyżurny telecentrum spróbuje się skontaktować z użytkownikiem opaski. W jaki sposób? Każda bransoletka ma być wyposażona we wbudowany mikrofon oraz głośnik.

Jeżeli z seniorem nie będzie kontaktu, telecentrum na wszelki wypadek wyśle do niego pomoc, która trafi do potrzebującego dzięki wbudowanemu w bransoletkę lokalizatorowi GPS. Jeśli telecentrum nawiąże kontakt z seniorem i ten potwierdzi, że potrzeba mu pospieszyć na ratunek, pracownik będzie rozmawiał z tą osobą aż do czasu przybycia pomocy.

Zlecona przez miasto usługa ma być świadczona przez 12 miesięcy: od 1 września tego roku do końca

sierpnia roku przyszłego. Na razie nie zostało jeszcze ustalone, w jaki sposób wybierane będą osoby, którym miasto rozda takie opaski. Na pewno będą to seniorzy w słabszej kondycji zdrowotnej, którym taka pomoc przyda się bardziej niż innym. – O szczegółach naboru będziemy informować – zapewnia Mazurek-Podłęska.

Same opaski mają być wodoodporne, żeby nie trzeba było ich zdejmować do kąpieli. Części stykające się ze skórą powinny być wy-

konane z antyalergicznego materiału. Bransoletki będą mieć też wskaźnik poziomu naładowania baterii. Jej pełne ładowanie nie może trwać dłużej niż cztery godziny, a urządzenie w stanie czuwania musi działać po naładowaniu co najmniej 48 godzin. Miasto stawia także warunek, że urządzenie, którego bateria nie będzie spełniać tych wymagań, będzie musiało zostać wymienione przez dostawcę na nowe najpóźniej w ciągu dwóch dni roboczych.

REKLAMA



Wimar architektura
♦ lokale na nowo powstającym Osiedlu Wyszyńskiego w Tomaszowie Lubelskim
♦ zielone przestrzenie prywatne, relaks dla siebie i rodziny

Zapraszamy do biura sprzedaży

ul. Kr. Jadwigi 4 Tomaszów Lubelski



722 733 243

www.osiedlewyszynskiego.pl

in219 21

REKLAMA



FOT. KUL/TOMASZ KORYSZKO



FOT. KUL/TOMASZ KORYSZKO



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

INFORMACJA WÓJTA GMINY CHODEL

Informuję, że

poszukujemy lekarzy medycyny chętnych do podjęcia współpracy w zakresie prowadzenia i świadczenia usług medycznych w ramach własnej działalności gospodarczej, w budynku po byłym ośrodku zdrowia w Ratoszynie Drugim nr 214, (pow. użytkowa budynku ogółem - 749,6 m²).

Disponujemy wolnymi lokalami:

– lokalem niemieszkalnym o charakterze usługowym o pow. użytkowej - 193,0 m² użytkowanym do dnia 31 marca 2019 r. jako ośrodek zdrowia),
– lokalem o charakterze usługowym o pow. użytkowej - 96,8 m² (dotychczas użytkowanym jako apteka),
– innymi pomieszczeniami niemieszkalnymi, lokalami mieszkalnymi i garażami z możliwością przeznaczenia na gabinety lekarskie, gabinety rehabilitacyjne, itp.

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty z Urzędem Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, w dni robocze od godz. 7:00 do 15:00. Telefoniczny pod nr tel. **81 827 73 10** (sekretariat) lub **81 827 73 18** lub e-mail: sekretariat.chodel@eurzad.eu.

in207

UCZELNIE W środę na KUL odbyły się uroczyste promocje doktorskie i habilitacyjne (1, 2). To zwieńczenie kilkuletniej pracy naukowej i swego rodzaju oficjalnej podsumowanie. 11 naukowców odebrało dyplomy doktora habilitowanego. Dyplomy doktorskie natomiast, poświadczające zdobycie pierwszego stopnia naukowego, otrzymało 54 młodych naukowców. Uroczyste nominacje na KUL mają miejsce trzy razy do roku, kolejna odbędzie się

w październiku podczas inauguracji roku akademickiego. - Promocja doktorska uświadamia młodym naukowcom w sposób szczególny, że uczestniczą właśnie w tworzeniu najwyższych wartości intelektualnych; uświadamia, że obrali fascynującą drogę zawodową, która będzie przede wszystkim nieustannym rozwojem osobistym, a także pomnażaniem dorobku uprawianych przez nich dziedzin nauki – podkreślił rektor KUL ks. prof. Antoni Dębiński.

Wczoraj na uroczyste promocje doktorów i doktorów habilitowanych zaprosił UMCS (3, 4). 48 osób uzyskało stopień doktora habilitowanego, wypromowano też 64 doktorów. Zgodnie z tradycją akademicką, uroczyste ślubowanie odbyło się w języku łacińskim. Tu o oprawę muzyczną tej szczególnej uroczystości zadbał Chór Akademicki oraz Chór Wydziału Artystycznego UMCS pod dyktando prof. Zofii Bernatowicz.

Brakuje pieniędzy na przegubowce

KOMUNIKACJA Pod znakiem zapytania stanął zakup nowych przegubowych trolejbusów na lubelskie ulice. 15 takich pojazdów chce zamówić Zarząd Transportu Miejskiego, ale zgłosił się do niego tylko jeden dostawca. Cena jego trolejbusów o prawie 8 mln zł przekracza kwotę zarezerwowaną do wydania przez miasto



Te trolejbusy już w mieście jeżdżą od 2014 roku. Nowe są dla nas o 8 milionów za drogie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

DOMINIK SMAGA

ZTM planował, że dostawa pięciu nowych trolejbusów dotrze do Lublina na początku maja przyszłego roku, natomiast pozostałych dziesięć miałyby dojechać do nas w kwietniu roku 2021. Planowane było skierowanie ich do obsługi linii 156, 158 oraz 160.

Wszystkie miały być klimatyzowane, wyposażone w biletomaty akceptujące bilon i karty płatnicze. Każdy

pojazd miał być wyposażony w baterie umożliwiające przejazd bez zasilania z sieci, w każdym z trolejbusów miał być także zainstalowany system zliczania wsiadających i wysiadających pasażerów.

Przegubowce były zamawiane przez miasto w dwóch odrębnych przetargach. Jeden dotyczył pięciu, drugi dziesięciu trolejbusów. Do dzisiaj ZTM czekał na oferty od zainteresowanych kontraktów dostawców.

Zleceniem zainteresowała się tylko jedna firma. To producent pojazdów marki Solaris, który zażyczył sobie znacznie więcej pieniędzy, niż spodziewali się wydać miejscy urzędnicy.

Na zakup dziesięciu trolejbusów ZTM zarezerwował niecałe 24,3 mln zł, tymczasem spółka Solaris Bus & Coach wyceniła swoje pojazdy na ponad 29,5 mln. W drugim przetargu miasto liczyło się z wydatkiem nie więk-

szym niż 12,2 mln zł, tymczasem producent solarisów chce prawie 14,8 mln zł.

Co dalej z zakupem nowych pojazdów? – Mamy dwa wyjścia – odpowiada Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Możemy unieważnić przetarg i ogłosić nowy, albo zwiększyć kwotę przeznaczoną na sfinansowanie zamówienia, pod warunkiem, że oferty są poprawne – dodaje Góźdz. Ewentualna po-

wtórka przetargu mogłaby skutkować późniejszym niż pierwotnie zakładano terminem dostaw, przynajmniej pierwszej partii trolejbusów.

Na swoje pojazdy spółka Solaris Bus & Coach obiecuje udzielić trzyletniej gwarancji, baterie mają być objęte pięcioletnią gwarancją, podobnie jak elektryczny układ napędowy, natomiast gwarancja na silnik trakcyjny ma obowiązywać do przebiegu 250 tys. km.

* Znacznie większe problemy są z zakupem 20 elektrycznych autobusów z kompletem ładowarek. Do tej pory miasto ogłosiło już dwa przetargi, oba unieważniło z powodu zbyt wysokich cen, niedawno ZTM ogłosił trzecie zamówienie. Początkowo władze miasta zakładały, że pierwsze elektrobusey dotrą do Lublina jesienią tego roku, a teraz mowa jest o tym, że nie wcześniej niż w połowie czerwca roku 2021.

R E K L A M A

„Dbam o mojego
Forda Transit
– o finanse również.”

FORD SERWIS I

OKRESOWE PRZEGŁĄDY SERWISOWE
DLA SAMOCHODÓW 4-LETNICH I STARSZYCH
w cenie **590 PLN**

Przegląd serwisowy obejmuje:

- ponad 30 czynności przeglądowych
- wymianę oleju silnikowego wg specyfikacji 5W30
- wymianę filtra oleju
- wymianę filtra powietrza

A ponadto pakiet pomocy drogowej **Assistance 12**
ważny przez rok na terenie całej Europy
– zabezpieczenie Twojej mobilności.



UŻYTKOWNICY
FORDÓW TRANSIT
MAJĄ JESZCZE WIĘCEJ
POWODÓW DO UŚMIECHU
– sprawdź na www.ford.pl



CARRARA Lublin, ul. Turystyczna 45, tel. 81 746 11 44
www.ford-lublin.pl

Tak się zabawia Opole

WYDARZENIE W sobotę i niedzielę rusza kolejna edycja Jarmarku Opolskiego, dawniej Manufaktury Smaku. Na koniec dwóch dni imprezy wystąpi Zakopower

PAWEŁ PUZIO

Szykuje się atrakcyjny weekend w Opolu Lubelskim. W sobotę rusza kolejna edycja Jarmarku Opolskiego. Impreza w ostatnich latach odbywała się pod nazwą Manufaktura Smaków, jednak od tego roku organizatorzy powracają do pierwszej nazwy – Jarmark Opolski. Jest to związane z przypadającą w przyszłym roku 20. rocznicą organizacji pierwszego Jarmarku Opolskiego.

– W ten sposób wracamy do tego, co doskonale oddaje charakter imprezy i miejsca, w którym jest organizowana. To jedna z największych imprez plenerowych w regionie, kultywująca wielowiekowe tradycje handlowe, rzemieślnicze oraz owocowe Opola Lubelskiego – mówi burmistrz miasta Sławomir Plis.

W sumie całe wydarzenie potrwa trzy dni. Wczoraj odbyła się konferencja pod tytułem „Naturalnie, że lokalnie – produkty lokalne i regionalne szansą na rozwój przedsiębiorczości”. Przedstawiono na niej m.in. formy certyfikacji produktów, ubiegania się o różnego rodzaju znaki jakości dostępne na



Tak było w ubiegłym roku

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

polskim rynku. Zaprezentowano też produkty z regionu Opola Lubelskiego.

Główna część imprezy to jednak weekend 29 i 30 czerwca, czyli sobota i niedziela. Jarmark rozlokował się w malowniczym Parku Miejskim w Opolu Lubelskim. W sobotę od godziny 17 trwać będzie Festiwal Opolskich Talentów „TalentY”. Od 20 zacznie się ta-

neczna fiesta przy doskonale znanych przebojach w wykonaniu formacji Abbacover. To nie koniec, bo po koncercie odbędzie się potańcówka pod gwiazdami z zespołem Boogie Band.

Niedziela tradycyjnie rozpocznie się mszą świętą i barwnym korowodem do Parku Miejskiego. Tam, od godziny 13.30, rozpocznie się Święto Produktu Lokalnego

LGD Owocowy Szlak, czyli pokazy kulinarne, konkursy na najlepsze dania kuchni regionalnej, występy, degustacje lokalnych smakołyków. Na żywo na scenie swoje umiejętności zaprezentują szefowie kuchni lokalnych restauracji. Odbędą się też występy zespołów ludowych.

Od godz. 18 impreza przenosi się na dużą scenę w parku. Zagra Aneta Dąb-

Najmłodszy poszaleją w wesołym miasteczku, odbędą się pokazy sprzętu strażackiego, policyjnego, wojskowego. Ustawione zostaną stoiska promocyjne, rzemieślnicze, rękodzielnicze.

ska z zespołem, grupa Sound's Good, a na koniec wystąpi gwiazda imprezy – zespół Zakopower. Po koncercie przewidziany jest pokaz fajerwerków.

Wydarzeniom rozgrywających się na scenach w parku towarzyszyć będzie dużo różnych atrakcji. Udział w Jarmarku zapowiedzieli przedstawiciele Racalmuta z Włoch i Mikohazy z Węgier – miast partnerskich Opola.

Najmłodszy poszaleją w wesołym miasteczku, odbędą się pokazy sprzętu strażackiego, policyjnego, wojskowego. Ustawione zostaną stoiska promocyjne, rzemieślnicze, rękodzielnicze.

Zaplanuj Łęczną za 30 lat

Jak będzie wyglądać i funkcjonować Łęczna za 30 lat – mieszkańcy mogą to zaplanować. Wizję miasta za trzy dekady można przedstawić w specjalnej ankiecie.

– Zapraszamy wszystkich mieszkańców do wspólnego planowania rozwoju miasta i poprawy warunków życia jego mieszkańców. Będziemy wdzięczni za opinie, co należałoby w mieście zmienić i jakie udogodnienia wprowadzić – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Planowanie wizji miasta za 30 lat jest przygotowaniem do złożenia przez Miasto Łęczna wniosku o dofinansowanie w ramach Programu „Rozwój lokalny” ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2014–2021 i Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014–2020. Celem tego programu jest zadbanie o środowisko naturalne i zwiększenie roli mieszkańców w życiu miasta i podejmowaniu decyzji istotnych dla funkcjonowania i rozwoju. Kolejny ważny punkt to zwiększanie dostępności przestrzeni miejskich dla grup wrażliwych, czy zagrożonych wykluczeniem społecznym ze względu na ich ograniczenia. Ankiety są dostępne na stronie www.leczna.pl. (PP)

TEKST ZEWNĘTRZNY

McDonald's przyjedzie do domu. Także w Lublinie

Mieszkańcy Lublina mogą już zamawiać hamburgery, frytki i shake'y z McDonald's z dostawą pod wskazany adres. Żeby to zrobić wystarczy skorzystać z aplikacji Uber Eats.

McDonald's Polska rozpoczęła działalność w 1992 roku. Jako pierwsza powstała restauracja w Warszawie. Dziś w całej Polsce działa aż 425 restauracji tej sieci, które za trudnią blisko 25 tys. osób. Kolejna ważna data w historii firmy w Polsce to rok 2018, kiedy to sieć rozpoczęła dowóz jedzenia pod wskazany adres. Taką możliwość oferuje ponad sto polskich restauracji McDonald's. Do tej listy dołączyło właśnie siedem lubelskich lokali. Na liście znajdziemy McDonald'sy z ul. Piłsudskiego 3, ul. Puławskiej 40, ul. Krakowskiego Przemieścia 52, Al. Spółdzielczości Pracy 34, Al. Unii Lubelskiej 2 (Vivo! Lublin), ul. Lipowej 13 (C.H Plaza) oraz ul. Kraśnickiej 130.

Żeby zamówić posiłki nie trzeba dzwonić do najbliższej restauracji. Wystarczy pobrać na telefon aplikację Uber Eats (użytkownicy telefonów z systemem operacyjnym Android znajdą ją w sklepie Google Play, a posiadacze smartfonów Apple z systemem iOS pobiorą ją ze sklepu App

Store) lub wejść na internetową stronę ubereats.com. Potem pozostaje już tylko wybrać restaurację objętą usługą, złożyć zamówienie i dokonać płatności. Zrobić to można przy pomocy karty debetowej lub kredytowej, poprzez konto Android Pay albo system PayPal.

Miłośnicy posiłków korzystających z aplikacji mobilnej Uber Eats w godz. 11.00–23.00 mogą wybierać z niemal całej oferty klasycznej i McCafé. Co więcej, koszt posiłku nie będzie wyższy, niż ten, który otrzymamy w lokalu. Nie musimy też troszczyć się o minimalną wartość zamówienia. Do domu, czy pod inny wskazany adres dowieźć można zarówno kilka powiększonych zestawów, jak i jedynie małą porcję frytek. Koszt zamówienia powiększony będzie jedynie o cenę usługi dowozu. Na początku do każdego zamówienia dołączana jest gratisowa półlitrowa Coca-Cola Peach Zero z 0,5. Na zamówienie dostarczone z McDonald's przez Uber Eats oczekiwac będzie mniej niż 30 minut.

in219 31

Będzie piękniej w CK

Centrum Kultury w Łęcznej wygrało grant w konkursie „WzMOcnił swoje otoczenie”. Była to pierwsza edycja konkursu dobrosąsiedzkiego organizowanego przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Projekt „Czas na teatr i film w Łęcznej” zostanie zrealizowany do końca 2019 roku. Projekt zgłoszony przez Centrum Kultury w Łęcznej dotyczy modernizacji kameralnej sali teatralnej. W ramach

grantu zostanie zakupiony nowy sprzęt multimedialny, który będzie wykorzystywany podczas otwartych spektakli teatralnych i pokazów filmowych dla mieszkańców. PSE przeprowadziły konkurs dobrosąsiedzki w związku z prowadzonymi na terenie gminy działaniami inwestycyjnymi polegającymi na budowie linii 400kV relacji Chełm-Lublin Systemowa. (PP)

Powiat kraśnicki wdzięczny Zofii Skórskiej

Wieloletnia skarbnik powiatu kraśnickiego Zofia Skórska odchodzi z urzędu. – Udam się na zasłużony odpoczynek – zapowiedziała. – Całkowicie rezygnuję z aktywności zawodowej, bo na emeryturę przeszedłem już w listopadzie 2017 r. Wtedy ponownie zostałem powołany na skarbnika. – Była pani prawdziwym strażnikiem finansów powiatu – zaznaczał Jarosław Czerw, przewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku. – Panią skarbnik

poznałem w 2002 r., kiedy po raz pierwszy zostałem radnym powiatowym. Pani skarbnik jest osobą niezwyklej kultury i fachowcem. Andrzej Rolla, starosta kraśnicki, dziękował zaś „za trwanie na stanowisku od początku powiatu”. Zaś o „wzorowej współpracy” mówił radny Tadeusz Wojtak, były starosta kraśnicki. Był pierwszym pracodawcą dla pani skarbnik. – Wspólnie przechodziliśmy różne koleje losu – mówił radny Wojtak. – Dane nam było tworzyć i organizować powiat od podstaw.

Niekiedy były to trudne i złożone decyzje. Chęć docenić pani profesjonalizm, fachowość, szlachetność i kulturę osobistą. Jest pani wzorem urzędnika samorządowego. – Pani skarbnik, meldując wykonanie zadania. Dziękuję bardzo – dodał na zakończenie Karol Rychlewski, wicestarosta kraśnicki. Na wniosek starosty radni powołali nową skarbniczkę powiatu. Została nią Katarzyna Chrzan. Pracuje w starostwie od kilku miesięcy na stanowisku zastępcy skarbnika. (AA)

Cieplesza szkoła lubi słońce

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łęcznej nabiera nowego wyglądu. Do końca zbliża się remont związany z ociepleniem budynku. Celem inwestycji jest poprawa efektywności energetycznej. Prace objęły cały obiekt. Rozpoczęło się malowanie elewacji. Ale to tylko najbardziej widoczne gołym okiem inwestycje. – W ciągu półtora roku w szkole poczyniono znaczące inwestycje. Wymieniono starą sieć elektryczną i oświetlenie na energooszczędne. Na dachu

zainstalowano 66 paneli fotowoltaicznych o łącznej mocy 19,8 kWp, które już produkują prąd na potrzeby szkoły – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna. Nowa jest także instalacja centralnego ogrzewania oraz wentylacja hali basenowej. W ubiegłym roku zakończono wymianę wszystkich okien i drzwi wejściowych. (PP)

Do końca zbliża się remont związany z ociepleniem budynku

FOT. UM ŁĘCZNA



Były drzewa, jest beton

WŁODAWA – Na co dzień jesteśmy tak zajęci własnymi sprawami, że często nie zauważamy zmian zachodzących wokół nas. Przyzwyczajamy się do tego, co jest, nie pamiętamy już, jak wyglądało nasze miasto rok, dwa i więcej lat temu – mówi Edyta Gałań z Inicjatywy Lokalnej Między Drzewami. Dziś można sobie będzie o tym przypomnieć.

– Zdjęcia, które pokazujemy na wystawie zabierają nas w podróż w czasie. To też okazja, by zastanowić się nad kierunkiem tych zmian. Czy naprawdę nam się to podoba? Czy takiego miasta pragniemy do życia? – pyta Gałań. Otwarcie wystawy z projektu fotograficznego „Między nami a drzewami” w piątek, 28

Miejska Biblioteka Publiczna i Instytut Lokalnej Między Drzewami zaprasza na

otwarcie wystawy i projektu fotograficznego

Między nami a drzewami



piątek 28 czerwca 2019 r.
godz. 17:00

FOT. MAT. ORGANIZATORA

czerwca, o godz. 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Przechodniej 13. O drzewach opowie Włodek Czeżyk - komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Włodawa. Gościem specjalnym wydarzenia będzie też Katarzyna Rokita, prezes Federacji Arborystów Polskich. **(AM)**

Future Folk zagra na Agropokazach

Stanisław Karpień-Bulecka z zespołem wystąpi podczas niedzielnego Dnia Otwartych Drzwi Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Grupa będzie gwiazdą tegorocznych Agropokazów przy ul. Pożowskiej. Uroczystość rozpocznie msza (godz. 9:00) w kościele parafialnym w Końskowoli, po której uczestnicy przejdą na boisko przy Pożowskiej. Tam, około godz. 11:00, zaplanowano oficjalne otwarcie imprezy. Następnie rozdane zostaną nagrody laureatom rolniczych konkursów, m.in. na najlepsze gospodarstwo i najlepszy produkt rolniczy. Równolegle, na obiektach LODR-u,

już od godz. 8:00 będą trwały Agropokazy. Zaprezentowane zostaną nowoczesne opryskiwacze, rozsiwacze, maszyny do produkcji sadowniczej i przydomowe oczyszczalnie ścieków. W programie także pokaz letniego cięcia drzew, kiermasz sprzętu pszczelarskiego oraz różnorodne prezentacje. Przewidywane są także gry i zabawy dla dzieci. Koncert gwiazdy, zespołu Future Folk, zaplanowano na godz. 16:00. To grupa prezentująca miks muzyki tanecznej, elektronicznej, dubstepu i folku góralskiego. Na swoim koncercie mają takie utwory jak np. „Malinowa dziewczyno” czy „Daleki kraj”. **(RS)**

PAWEŁ PUZIO

Droga powiatowa nr 2636/L jest w stanie agonijnym. Tymczasem ma ogromne znaczenie dla mieszkańców okolicznych gmin i gospodarki lokalnej. Znajdują się przy niej firmy – chłodnie zajmujące się przetwórstwem i skupem owoców. Grupy producenckie obsługują ciężki transport. Niestety urzędnicy tego nie widzą, inwestując w drogi powiatowe o marginalnym znaczeniu dla gospodarki lokalnej – piszą do nas mieszkańcy. – Dzisiejszy stan drogi zagraża bezpieczeństwu. Ani razu w tym roku nie wykoszono poboczy, wysoka trawa utrudnia wyjazd z bocznych dróg. Wyrwy, dziury, koleiny, podłużne uskoki, ubytki w asfalcie, połamane pobocza – dopełniają tragicznego obrazu tego traktu. Niemal co roku dochodzi na nim do śmiertelnego wypadku – dodają.

Taki sam list, niestety niepodpisany, trafił także do opolskiego starostwa. – Nie mieszkamy do tej sprawy



Mieszkańcy przysłali nam bogatą dokumentację fotograficzną stanu drogi. Już na pierwszy rzut oka widać, że wymaga gruntownego remontu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Boga, a ludzie nie zapomnieli o drodze 2636/L. Już trwa koszenie poboczy. Kolejna ekipa zabrała się za łatanie dziur – zapewnia Janusz Złotucha, wicestarosta opolski. – Gruntowny remont tej drogi nie znalazł się w tegorocznych planach inwestycyjnych. Jest to długi odcinek, ok. 9 kilometrów, wymagający dużych

nakładów – dodaje wicestarosta.

Chodzi o to, że powiat nie zgłosił tego odcinka do dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych czy funduszu powodziowego, bo nie ma pieniędzy na wkład własny.

– Ta droga nie odbiega standardem od innych w powiecie. Ludzie od nas

Wyrwy, dziury, koleiny, podłużne uskoki, ubytki w asfalcie, połamane pobocza – dopełniają tragicznego obrazu tej drogi – alarmują mieszkańcy

oczekują, że po sześciu miesiącach po objęciu władzy wykonamy wszystko. Potrzeba nam czasu – tłumaczy Złotucha.

Jaki zatem będą dalsze losy tej drogi? – Remont 9 kilometrów drogi jest niezwykle kosztowny. Musimy najpierw zawrzeć porozumienie z burmistrzem Józefową, o wspólnym finansowaniu tego remontu. Następnie zgłosimy wniosek o dotację do jednego z programów rządowych. Myślę, że rok 2021 to realny termin gruntownego remontu tego odcinka – kończy wicestarosta.

ARTYKUŁ PARTNERA

Woda pod specjalnym nadzorem. Polska niczym Egipt

„Polska pustynią Europy” – to tytuł artykułu, pod jakim Najwyższa Izba Kontroli przedstawia opublikowany właśnie raport dotyczący stanu wód. Sytuacja jest dramatyczna. Jeśli nie zmienimy naszych nawyków to już wkrótce z naszych kranów nie polecą ani kropla. Nie jest to przy tym odległa przyszłość tylko realny scenariusz, który może zostać zrealizowany już za 20 lat. Zmiany na gorsze obserwujemy już dziś.

Polska jest jednym z najbardziej ubogich w wodę krajów starego kontynentu. Statystycznie na jednego mieszkańca rocznie przypada tu ok. 1600 m3 wody. To nawet trzykrotnie mniej niż w innych krajach Unii Europejskiej. Jej przeciętny obywatel ma do dyspozycji ponad 4,5 tys. m3. Największe wrażenie robi jednak informacja, że polskie zasoby wody są porównywalne z tymi, jakie ma Egipt.

Ciepło, ciepło, najcieplej....

Jak to możliwe? Winę można w dużej części zrzucić na zmianę klimatu. Z roku na rok towarzyszą nam coraz cieplejsze lata. Sytuację, zwłaszcza wiosną poprawiały do niedawna topniejące śniegi. Problemem są jednak coraz częstsze zimy bezśnieżne lub z niewielką tylko ilością śniegu. Niedoborów wody nie wyrównują deszcze. Niżej, które je niosą nadszarpnięte nad Polskę najczęściej znad Atlantyku. Dużą część deszczu pozostawiają więc nad Francją i Niemcami. W dodatku gwałtownie zmienia się charakter opadów. Znacznie rzadziej niż umiarkowane i kilkudniowe opady nawiedzają nas nawałnice. Taki deszcz, zamiast wsiąkać, spływa po powierzchni do kanalizacji. Nie zostaje też wchłonięty przez wysuszoną ziemię tylko

trafia do strumieni i rzek, by szybko przepłynąć do morza.

– Od kilku lat obserwujemy zmiany w klimacie, które wiążą się z koniecznością likwidacji skutków dokuczliwych upałów i suszy (a co za tym idzie niedoboru wody). Z drugiej strony upały przeplatają się z okresami powodzi o różnym natężeniu i zasięgu – podkreśla NIK.

Ziemia wysycha na pył, bo wycinane są przydrożne drzewa rzucające cień, dzięki którym niższa temperatura gruntu ograniczała parowanie wody z gleby. Zresztą i samej ziemi, która mogłaby zbierać deszczówkę jest coraz mniej, bo zmieniana jest na jezdnie, chodniki, czy parkingi i zabudowę mieszkalną. Problem zaognia także mała liczba zbiorników retencyjnych nie dająca pełnej możliwości ochrony przed powodzią i suszą. To ma się zmienić, bo już w lipcu powstanie ma tzw. Program Rozwoju Retencji pozwalający na stworzenie zbiorników pozwalających na zwiększenie o ponad połowę ilości magazynowanej obecnie wody.

Znikające Echa

To nie rozwiąże jednak wszystkich problemów. W Polsce zaopatrzenie opiera się przede wszystkim na wodach powierzchniowych, a te są coraz częściej zanie-

czyszczone przez przemysł. Zagrożeniem dla lokalnego środowiska i wód gruntowych są np. bakterie E. Coli, metale ciężkie i pestycydy pochodzące z hodowli zwierząt i upraw. To właśnie rolniczy charakter kraju sprawił, że problem braku wody jest coraz bardziej dotkliwy. Żeby stworzyć większą ilość pól wycinano śródpolne zadrzewienia i likwidowano stawy. W tym celu osuszano także bagna, które po obfitych opadach magazynowały wodę, a w trakcie suszy zasilały wody gruntowe. Problemem są także coraz płytsze jeziora. Badacze zauważyli, że od już lat systematycznie wysycha Jezioro Czerniakowskie (w ciągu 40 lat ubyło ok. metra głębokości). Coraz bardziej w dno wcina się też Wisła. Przez blisko sto lat na wysokości Warszawy obniżyło się ono o 2,25 m. Ma to bezpośrednie przełożenie dla mieszkańców stolicy. PGNiG które zarządza elektrociepłowniami na Świerkach i Żeraniu, pracuje właśnie nad rozwiązaniami pozwalającymi ograniczyć wpływ niskiego poziomu wody w Wiśle na pracę elektrociepłowni.

Problemy ma też Lubelszczyzna. Roztoczańskiemu kompleksowi stawów „Echo” grozi całkowite wyschnięcie. Wszystko dlatego, że zasila-



jący je niewielki śródleśny strumień „Świercz” toczy coraz mniej wody. A to za sprawą coraz wyższych temperatur i ekstremalnie niskich opadów atmosferycznych.

– Skutkiem panujących warunków jest znaczne obniżenie się poziomu zwierciadła wód podziemnych, a co się z tym wiąże spadkiem wydajności, a niekiedy wręcz wysychaniem źródeł i studni – przyznają pracownicy Roztoczańskiego Parku.

Permanentna susza

Według statystyk do lat 80. ubiegłego wieku susze nawiedzały nasz kraj średnio co pięć lat. Dziś zdarzają się już co drugi rok. Stąd zanikanie największego dorzecza Warty - Noteci, cofnięcie się brzegu Jeziora Wilczyńskiego o sześć metrów czy obumieranie świerka w Puszczy Białowieskiej spowodowane obniżeniem poziomu wód gruntowych oraz obniżanie poziomu wody w stawach „Echo” na Lubelszczyź-

nie. To też problemy coraz częściej odczuwane przez ludzi. Dotyczy to przede wszystkim małych miejscowości położonych na terenach wiejskich, które latem zmagają się z niedoborami i przerwami w dostawie wody do domów. Tak było kilka tygodni temu m.in. w Skierniewicach (woj. łódzkie), a także na terenie kilku gmin wokół Lublina. Sytuacja może być jednak coraz gorsza. WWF ostrzega, że za 20 lat może nam zabraknąć wody.

Zmieniamy świat!

Zbyt wielu z nas wciąż traktuje wodę jako coś oczywistego. Coś co będzie nam towarzyszyć zawsze, bo woda zajmuje ponad 70 procent powierzchni planety. Nie bierzemy pod uwagę, że zasoby wody słodkiej stanowią zaledwie 2,5 jej procenta, a woda nadająca się do picia tylko 1 procent. Warto zmienić to nastawienie i skończyć z marnotrawieniem wody podczas codziennych, zwykłych czynności gołoc się, myjąc zęby, zmywając naczynia. Zamiast stać przy odkręconym kranie wystarczy złączyć wystarczającą ilość wody do naczynia.

Jeśli mamy własną działkę przemysły zastąpienie koski brukowej płytami ażurowymi, zasadźmy drzewa, wykonajmy zagłębienia lub

rowki w trawnikach, które zmagazynują deszczówkę. To właśnie jej, a nie wody z lokalnych wodociągów używamy do podlewania trawników, czy mycia samochodów.

Ale dbanie o wodę to też troska o nieprodukowanie dużej ilości odpadów. Do stworzenia jednej kartki papieru potrzebne jest 10 litrów wody. Wyprodukowanie 500 gramów plastiku pochłania ok. 90 litrów wody, a samochód osobowy już ok. 3 tys. litrów. Musimy też oszczędzać energię. Statystyki wskazują, że elektrownia węglowa co trzy minuty zużywa tyle wody, ile mieści się w basenie olimpijskim.

Jeśli nie zaczniemy oszczędzać wody już dziś, jutro duże problemy będą miały nasze dzieci. Dla wnuków może to oznaczać zagrożenie życia.

Partner artykułu:

Wodrol Sp. z o.o. ,
ul. Misjonarska 20,
20-107 Lublin



Szynobusem na ryby, grzyby i plażę

Linia kolejowa Chełm – Włodawa należy do najbardziej malowniczych w regionie, nic więc dziwnego, że w sezonie urlopowym korzystają z niej turyści i plażowicze, a także grzybiarze chętnie zaglądający w lasy sobiborskie. Z szynobusu korzystają też rowerzyści. Sama trasa ma długość 45 km i łączy Chełm ze stacją Włodawa, położoną w Orchówku 4 kilometry od centrum miejscowości. Liczy 10 przystanków. Atrakcją są pociągi towarowe, które korzystają z trzech stacji: Ruda Opalin, Sobibór i Włodawa, gdzie na wagony ładowane jest drewno z okolicznych lasów. Kolej systematycznie buduje nowe przystanki. W ostatnich latach uruchomiono je w Rudzie Hucie, Majdanie Stuleńskim i Okunince – Jezioro Białe. Pierwszy skład wakacyjnego szynobusu Chełm–Włodawa ruszy już w sobotę, 29 czerwca.

Pociągi będą kursowały tylko w weekendy:
● wyjazdy z Chełma o godz. 7.35 i o godz. 15.02.
● wyjazdy z Włodawy o godz. 10.30 oraz 16.42.
● sobotnio–niedzielny szynobus będzie kursował do końca wakacji.
Bilet kosztuje 11,70 zł w jedną stronę, opłata za rower to 7 zł. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej, a także aplikacji mobilnej o tej samej nazwie. Czas przejazdu to 80 minut.
Warto dodać, że wakacyjny szynobus turystyczny przez miejscowości pojezierza, to wynik porozumienia Województwa Lubelskiego z samorządami. Jeszcze w maju br. chełmscy radni zdecydowali o przekazaniu 22 067 złotych na współfinansowanie przedsięwzięcia z gminami położonym wzdłuż trasy szynobusu – Włodawa, Ruda-Huta, Woł Uhruską itd. (WZ)

Maliniaki już w niedzielę

Natalia Szroeder będzie gwiazdą tegorocznego Festiwalu Maliniaki w Kraśniku. Atrakcji przygotowanych przez organizatorów imprezy na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Żwirki i Wigury będzie więcej. Festiwal rozpocznie się o godz. 11.30 od mszy świętej w kościele pw. św. Józefa w Kraśniku. O godz. 14 zaplanowano letnie gotowanie z Robertem Sową. Z kolei o godz. 15.30 zostaną rozstrzygnięte konkursy i wręczo-

ne nagrody. Wystąpią też lokalne zespoły. Koncerty muzyczne ruszą o godz. 18. Jako pierwszy wystąpi zespół Chilli (godz. 18), po nim zespół Spring Rolls (godz. 19). Występ Natalii Szroeder ma się rozpocząć o godz. 20. Imprezę zakończy zabawa z DJ Wesley-em (godz. 21). Będzie też kiermasz rękodzieła, wesołe miasteczko i darmowe dmuchańce dla najmłodszych. Wydarzenie organizuje Starostwo Powiatowe w Kraśniku. (AA)



EKUZ, czyli 30 etatów

SZANSA To już przesądzone. W Chełmie powstanie pierwsze w Polsce Centrum Usług Wspólnych Narodowego Funduszu Zdrowia

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Nowa instytucja powstająca w ramach funduszu zatrudni na początek trzydzieści osób, które po przeszkoleniu, będą rozpatrywały spływające z całego kraju wnioski o wydanie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Punktem wyjścia do powstania w Chełmie nowej instytucji w ramach NFZ było podpisanie w czwartek, 27 czerwca, przez Andrzeja Jacynę, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i Jakuba Banaszka, prezydenta Chełma, listu intencyjnego.

Chełm wiele stracił, od kiedy przestał być miastem wojewódzkim. W efekcie spada ilość miejsc pracy, rośnie bezrobocie. Miastu potrzebny jest rozwój, dlatego decyzja Narodowego Funduszu Zdrowia o ulokowaniu w Chełmie Centrum Usług Wspólnych to bardzo dobra wiadomość. Cieszę się, że nasza współpraca z NFZ procentuje z korzyścią dla mieszkańców Chełma – podkreśla prezydent Jakub Banaszek.

Centrum Usług Wspólnych – pierwsze w Polsce – powstanie w Chełmie jeszcze w 2019 roku. Będzie rozpatrywać wnioski o wydanie Europejskiej Karty Ubezpie-



Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego pozwala korzystać z publicznej służby zdrowia w Unii Europejskiej oraz państwach należących do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czenia Zdrowotnego, składane drogą elektroniczną, bez względu skąd zostały wysłane. Każdy ubezpieczony załatwi wszelkie formalności przy swoim domowym komputerze, zaś po pozytywnej weryfikacji wniosku karta zostanie wydrukowana i wysłana z Chełma bezpośrednio na adres wnioskodawcy.

Chcemy, aby usługi oferowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia były jeszcze bardziej dostępne dla naszych klientów. Stąd po-

mysł utworzenia Centrum Usług Wspólnych, którego sprawne działanie ma przekonać klientów do częstszego korzystania z usług elektronicznych. To kolejny krok w stronę realizacji Strategii Rozwoju Funduszu do 2023 roku, dzięki której dążymy do zwiększenia zaufania społecznego do naszej instytucji – podkreśla prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzej Jacyna

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego po-

zwala korzystać z publicznej służby zdrowia w Unii Europejskiej oraz państwach należących do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, czyli Islandii, Liechtensteinu, Norwegii i Szwajcarii.

W Chełmie Centrum Usług Wspólnych zostanie ulokowane w biurowcu dyrekcji szpitala przy ul. Szpitalnej, gdzie na piętrze mieści się delegatura lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

REKLAMA

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 28 czerwca 2019 r.

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 z późn. zm.),

ZAWIADAM,

że na rzecz Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, wydana została decyzja nr 11/2019 z dnia 26 czerwca 2019 r. znak: IF-I.7820.22.2018.ZS o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:
Rozbudowa drogi krajowej nr 82 polegająca na budowie chodnika wraz z dojazdami do zatok autobusowych na odcinku od km 15 + 129,50 do km 15 + 300,00 w m. Łuszczów w ramach zadania pn.: „Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w woj. lubelskim na DK 82 na odcinku Łuszczów - Zofiówka w ramach PBDK - Program Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

Obręb: 0017 Łuszczów II, gmina Wólka, powiat lubelski, województwo lubelskie
działki: 1014, 165/8, 165/21; działki: 165/19, 166/5, 166/7, 168/30, 168/32, 168/34, 168/36, 168/38, 168/40, 201/13, 201/11, 201/15, 201/16;

oraz na działkach, z których korzystanie będzie ograniczone:

Działki w terenie niezbędnym pod przebudowę zjazdów:
Obręb: 0017 Łuszczów II, gmina Wólka, powiat lubelski, województwo lubelskie
działki: 165/9, 165/22, 166/6, 201/12, 201/17;

Zakres inwestycji obejmuje:
w branży drogowej

- roboty rozbiórkowe,
- wycinkę drzew i krzewów,
- wymianę krawężników przy istniejących zatokach autobusowych,
- wykonanie chodnika po stronie lewej drogi krajowej nr 82 na odcinku od km 15+129,50 do km 15+250,00,
- wykonanie chodnika po stronie prawej drogi krajowej nr 82 od km 15+211,55 do km 15+300,00,
- wykonanie nowego przejścia dla pieszych w km 15+248,00,
- utwardzenie kruszywem poboczy gruntowych o szerokości 1,5 m,
- przebudowę istniejących zjazdów,
- odtworzenie rowów przydrożnych,
- przedłużenie istniejących rowów

krytych pod peronami wraz z wykonaniem studni rewizyjnych,

- umocnienie skarp i rowów poprzez humusowanie i obsianie mieszaną traw,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego,
- wykonanie doświetlenia projektowanego przejścia dla pieszych w km 15+248,00.

w branży teletechnicznej

- budowę kanału technologicznego zlokalizowanego pomiędzy projektowanym chodnikiem (u podnóża skarpy), a granicą projektowanego pasa drogowego drogi krajowej.

Informuję, że:

- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2031), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownictwa wieczystego;
- zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy

j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

- w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
- w przypadku niewydania nieruchomości właścicielowi zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
- w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Inwestycji i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od

doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni, licząc od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 213A, tel. (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Piotr Matyś

Starszy Inspektor Wojewódzki
/podpisano elektronicznie/

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, **z urzędu wszczęto postępowania** w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji. W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków. Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Odszkodowanie za przejmowane z mocy prawa nieruchomości może zostać **powiększone o kwotę równą 5% wartości nieruchomości**, w przypadku, gdy dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości, objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID albo w którym decyzja ta stała się ostateczna.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. **W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość** w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Dodatkowo informuję, że, w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym

albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2016 r. poz. 2147 tekst jednolity). Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel. 81 74 24 375

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych **są dostępne na stronie internetowej** Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Adwokat: Jakub A. leczył się psychotropami

Jakub A., student z Wrocławia, podejrzany o zabójstwo dziesięcioletniej Krisitiny z Mrowin od ponad roku uczęszczał na terapię psychologiczną i leczył się na własną rękę środkami psychotropowymi. – Wyraża żal i skruchę – powiedziała mecenas Katarzyna Bórawska, obrońca mężczyzny.

– Spotkałam się osobiście z podejrzanym, który nie zmienił stanowiska odnośnie przyznania się do zarzucanych mu czynów. W imieniu Jakuba A. chciałabym przeprosić rodziców pokrzywdzonej Kristiny, jej rodzinę i całą rodzinę. Proszę o poszanowanie prywatności rodziny pokrzywdzonej, ale też o poszanowanie prywatności rodziców podejrzanego. Dla nich to także osobista tragedia i szok – powiedziała w TVN24 mec. Katarzyna Bórawska.

– Jakub A. wyraża żal i skruchę. Prosi także o niedokonywanie ocen moralnych jego czynów z uwagi na fakt, że od ponad roku uczęszczał na terapię psychologiczną. Dodatkowo



Zatrzymanie Jakuba A.

leczył się na własną rękę środkami psychotropowymi – dodała mecenas.

Bórawska przyznała, że w sprawie prawidłowości sposobu zatrzymania Jakuba A. podjęto już pewne kroki.

Odmówiła komentarza ws. tego czy złożono zażalenie na zastosowanie tymczasowego aresztu wobec A.

Prokuratura zarzuca Jakubowi A. zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem oraz podżeganie innej osoby do zabójstwa. Grozi mu dożywocie.

Do zabójstwa 10-letniej Kristiny doszło 13 czerwca. Dziewczynka wracała ze szkoły, nie dotarła jednak do domu. Po kilku godzinach w lesie niedaleko domu znaleziono jej zmasakrowane ciało. Początkowo śledczy informowali o tym, że do zbrodni doszło na tle seksualnym. Później okazało się, że sprawca zabójstwa chciał tylko skierować podejrzenia śledczych na działanie pedofila. Niedługo później zatrzymano Jakuba A. Prokuratura wciąż nie informuje, jakie były motywy zabójstwa. Wiadomo jednak, że mężczyzna znalazł zamordowaną 10-latkę. Matka dziewczynki to ciotka Jakuba A. Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, że zbrodnia była planowana najprawdopodobniej od maja. Mężczyzna miał oferować innej osobie 10 tys. zł za zabicie dziewczynki.

Kiedy wypłacą 500 plus?

Od 1 lipca rodzice mogą składać drogą elektroniczną wnioski o przyznanie świadczenia 500 plus dla swoich dzieci. E-wnioski można będzie składać za pośrednictwem portalu empatia.mrpips.gov.pl, PUE ZUS oraz bankowości elektronicznej. Z kolei od 1 sierpnia przyjmowane będą wnioski składane osobiście w urzędzie lub za pośrednictwem poczty.

Wnioski o przyznanie świadczenia 500 plus warto złożyć jak najszybciej. Od tego zależeć będzie, kiedy rodzice dostaną dodatkowe pieniądze. Dla rodziców najkorzystniej będzie

złożyć wniosek od lipca do września tego roku.

Wniosek złożony od lipca do 30 września 2019 - świadczenie 500 plus zostanie wypłacone wraz z wyrównaniem od lipca do najpóźniej 31 października 2019. Wniosek złożony w październiku - świadczenie 500 plus obejmie wyrównanie jedynie od października. Pieniądze zostaną wypłacone do 31 grudnia 2019 roku. Wniosek złożony od 1 grudnia 2019 roku do 31 stycznia 2020 roku - świadczenie, z wyrównaniem jedynie od miesiąca złożenia wniosku. Pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej do 29 lutego 2020 roku.

Prąd na razie nie zdrożeje

Senat przyjął bez poprawek nowelizację ustawy zamrażającej przez cały 2019 rok ceny prądu na poziomie z czerwca ubiegłego roku. Za projektem głosowało 57 senatorów, 21 wstrzymało się. Nikt nie był przeciw. Ceny zostaną zamrożone między innymi dla gospodarstw domowych, samorządów, mikro- i małych firm oraz szpitali. Nowelizacja wprowadza także możliwość ubiegania się o dopłaty przez średnich i dużych przedsiębiorców do każdej kupionej, a zużytej w drugiej połowie 2019 roku, ilości energii. Wsparcie to jest ograniczone do 200 tysięcy euro

w ciągu trzech lat. – Ustawa przede wszystkim wdraża mechanizm, że indywidualny odbiorca nic nie musi robić. Nie musi składać wniosków, oświadczeń czy żadnych dokumentów. To zostanie przez dostawcę energii załatwione. Taka jest filozofia tej ustawy – powiedział Jan Maria Jakowski z PiS. – Podwyżka cen energii, w szczególności dla przedsiębiorców oraz dla samorządów już nastąpiła. Samorządy, przedsiębiorcy płacą znacznie więcej za energię elektryczną, niż płacili w ubiegłym roku w lipcu – powiedział z kolei TVN24 senator PO Bogdan Klich.

Rosja uderza w gruzińską turystykę

Władimir Putin podpisał dekret zakazujący od 8 lipca rosyjskim liniom lotniczym latania do Gruzji. To duże zagrożenie dla gruzińskiej turystyki. Jak tłumaczył prezydent Rosji, podjęcie takiej decyzji jest konieczne, aby chronić „bezpieczeństwo narodowe Federacji Rosyjskiej”.

Gruzja to popularne miejsce wakacyjne Rosjan. Szacuje się, że Gruzja zyskuje ponad miliard dolarów rocz-

nie dzięki turystom rosyjskim. W ostatnim roku Gruzję odwiedziło ponad 1,4 mln Rosjan.

Tymczasem do 8 lipca wszystkie agencje turystyczne muszą odwołać planowane w Gruzji wczasy, a obywatele Rosji opuścić ją.

Decyzja Moskwy zapadła po niedawnych protestach w Tbilisi. Tysiące ludzi wyszły na ulicę po tym, jak rosyjski deputowany Siergiej Gawrilow wygłosił przemówienie z miejsca przewodniczącego parlamentu.

Kołodziejczak tworzy nową partię

Michał Kołodziejczak bierze się za politykę. Były lider i twórca AGROunii jest w trakcie tworzenia programu nowej partii Prawda.

W rozmowie z „Rzeczpospolitą” Kołodziejczak oświadczył, że kieruje swoją ofertą „do rolników, przedsiębiorców, ludzi, którzy „mieszkają” w korporacjach, i dla tych którzy dochodzą do tego, co mają ciężką pracą, bardzo często są niedocenieni przez obecnych polityków”.

Wśród najważniejszych postulatów Prawdy znalazły się likwidacja PIT, odpowiednia polityka mieszkaniowa oraz oddłużenie Polaków.

Kołodziejczak tłumaczy, że jego partia chce sięgnąć po wyborców niezadowolonych z tego, że opozycja nie ma nic do zaproponowania oraz tych, którzy nie chodzą na wybory. – Tworzenie partii idzie bardzo dobrze. Bardzo duża energia w ludziach w całym kraju. Bar-



FOT. FACEBOOK

dzo duża chęć zmian, które muszą przyjść w polskiej polityce, chęć przewietrzenia salonów politycznych, które już śmierdzą stęchłą (…). Już dzisiaj można powiedzieć, że ten ruch jest wzbudzony w całym kraju – zapewniał z kolei w RMF FM.

Partia chce wystartować jeszcze w jesiennych wyborach. Kołodziejczak pytany o finansowanie Prawdy wyjaśnił, że w tej chwili są to pieniądze społeczne.

REKLAMA

SuperDrob

Otwierając wytwórnię pasz w Łukowie, chcemy umocnić pozycję naszego rolnictwa.

Wszyscy potrzebujemy czasu

ROZMOWA z Pawłem Podsiadło, rozgrywającym reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych i Azotów Puławy

Po remisie 23:23 na wyjeździe z Kosowem i wygranej u siebie z Izraelem 26:23 reprezentacja Polski awansowała do finałów mistrzostw Europy. Przyszłoroczna impreza rozegrana zostanie od 10 do 26 stycznia w trzech krajach: Szwecji, Austrii i Norwegii.

• **Egzamin z eliminacji Polska zdała, ale nie ma powodów do optymizmu?**

– Brak awansu naszej reprezentacji byłby prawdziwą katastrofą. Dlatego najważniejszy był cel i on został osiągnięty. Z Kosowem mecz był trudny i dobrze, że wywieźliśmy z tego terenu punkt, nie zamykając sobie drogi do awansu. Spotkanie z Izraelem było pod dużą presją i to było czuć. Ważne, że jako zespół udźwignęliśmy tę presję.

• **Trener Patryk Rombel przypomniał sobie o panu i powołał już na mecze eliminacyjne z Niemcami. Oba przegraliśmy, w czerwcu z Kosowem pan nie zagrał, ale z Izraelem już tak. Zdobył pan nawet 4 bramki. Jest pan zadowolony z powrotu do reprezentacji?**

– Wystąpiłem też w spotkaniu z Gliwicach przeciwko Niemcom. Zawsze każdy powrót cieszy, a tym bardziej do reprezentacji narodowej. Poprzednio byłem w kadrze za trenera Tałanta Dujszebaiewa. Od tamtego powołania minęły już trzy lata. Ważne, że trener Rombel dał mi trochę więcej minut na parkiecie. Cieszę się tym bardziej, że przy pomocy drużyny zdobyłem też cztery ważne bramki, które przyczyniły się do zwycięstwa nad Izraelem.

• **W marcu skończył pan 33 lata. Wiek chyba nie jest sprzymierzeńcem na drodze do kardy...**



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

– Zdaję sobie z tego sprawę, peselu nie da się oszukać. Mam jednak doświadczenie, które z pewnością przyda się moim młodszym kolegom. Muszę jednak najpierw dobrze prezentować się w klubie, a na pewno selekcjoner mnie zauważy.

• **Liczy pan, że pojedzie na styczniowe ME?**

– Na razie nie wybiegajmy aż tak daleko w przyszłość. To dopiero za pół roku.

• **Znowu jest szansa, że na europejską imprezę pojedzie kilku zawodników Azotów Puławy. Oprócz pana na ostatnie mecze**

kadry powołani byli Antoni Łangowski, Rafał Przybylski i Piotr Jarosiewicz. Nie zapominajmy też o kontuzjowanych Bartoszu Kowalczyku i Michale Szybie.

– Fajnie byłoby w tak licznym gronie reprezentować Polskę i klub na wielkiej sportowej imprezie. Każdy z nas ma marzenia i chciałby je realizować. Gra dla kraju to coś, co każdy sportowiec chciałby przeżywać jak najczęściej w karierze.

• **Przed wami jednak sporo pracy. Przez pół roku**

zdażycie przygotować się na Euro 2020?

– To odpowiedni do tego czas. Jeśli każdy z nas zaangażuje się na 110 procent to powinniśmy dać radę. Nie ukrywamy, że na decydujące mecze w eliminacjach nie mieliśmy go za wiele. Każdy z nas zna swoją wartość i poważnie podchodzi do swojej pracy. Docelową imprezą są mistrzostwa świata 2023, które zorganizujemy razem ze Szwecją. W styczniu podczas ME sportowe cele nie będą zbyt wygórowane. Ważne, że po dwóch latach Polska wróciła na ważną światową

imprezę. Reprezentacja jest na etapie przebudowy i potrzebuje czasu aby spokojnie przejść ten proces.

• **W piątek odbędzie się losowanie grup finałów ME. Polska trafiła do czwartego koszyka razem z Rosją, Serbią, Ukrainą, Bośnią i Hercegowiną oraz Holandią. Z tymi zespołami na pewno nie zagramy w pierwszej fazie mistrzostw. Jaka jest pana wymarzona grupa?**

– Z pierwszego koszyka fajnie byłoby zmierzyć się ze skandynawską piłką ręczną, a taką reprezentuje Szwecja.

Z drugiego koszyka chciałbym trafić na Białoruś, zaś z trzeciego na Szwajcarię.

• **Jak wyglądałaby polska grupa śmierci?**

– Z pierwszego koszyka trafiamy na Francję, z drugiego na Norwegię. Z trzeciego bardzo ciekawym i niewygodnym przeciwnikiem będzie Portugalia. Ten zespół ostatnio zrobił wielki postęp i naprawdę gra się z nim bardzo ciężko. Pamiętajmy, że na jakiegokolwiek przeciwnika byśmy nie trafili, z każdym trzeba walczyć na maksimum możliwości.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Czołówka się zbiori

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Trwa wakacyjne okienko transferowe. Rywale Azotów Puławy do miejsca na podium dokonali ciekawych zakupów

Już wiadomo, że po raz kolejny mistrzem polowania, będą 16-krotni mistrzowie Polski PGE Vive Kielce. Holender Bertus Servas zbudował potęgę piłki ręcznej i jak na polskie realia, nie ma sobie równych. Nowe nazwiska na liście transferowej dobitnie o tym świadczą. Już rok temu było wiadomo, że do Kielc zawita jeden z najlepszych bramkarzy świata Andreas Wolf z THW Kiel. Kibice w regionie doskonale mogli się przekonać o jego umiejętnościach podczas występu tego zespołu w hali Globus przy okazji meczu grupowego Pucharu EHF z Azotami Puławy. Zmiennikiem Niemca będzie reprezentant Polski, Mateusz Kornecki. Gólkiper przechodzi z Górnika Zabrze.

Hitem transferowym jest jednak pozyskanie 30-letniego środkowego rozgrywającego Igora Karacicia. W tym roku Chorwat wygrał Ligę Mistrzów z Vardarem Skopje. Z wypożyczenia do Celje Pivovarna Lasko powrócił 21-letni prawy rozgrywający Czarnogórzec Branko Vujović. Z kolei na lewym rozegranium występował będzie rówieśnik Vujovicia Turek Doruk Pehlivan z austriackiego Fivers Margaraten. Po raz pierwszy w Polsce w PGNiG Superlidze wystąpi Francuz. To obrotowy Romaric Guillo z HBC Nantes. Ma on przetrzeć szlaki dla kolejnych graczy z Francji: Nicolasa Tournat i Dylana Nahi. Obaj zasila Vive w przyszłym roku. Ostatnim pozyskanym jest lewy rozgrywający Tomasz Gębala z Orlen Wisły Płock. Mierzący 212 centymetrów

piłkarz obecnie przechodzi rehabilitację po operacji zerwanych więzadeł krzyżowych. Podpisał trzyletni kontrakt. Wiele się także dzieje w obozie wicemistrzów Polski. Oprócz Gębali z Orlen Wisły odegdą Nemanja Obradović, Dan-Emil Racotem, Marcin Wichary, Nacho Moya, Mateusz Piechowski (negocjuje warunki kontraktu z Azotami Puławy), Adam Borbely i Marko Tarabochia. Nowe twarze to Hiszpanie: środkowy rozgrywający z Chembery Savoie Niko Mindegia (30 lat) i Alvaro Ruiz Sanchez (28 lat) z Fenixa Tuluza. W bramce Wicharego zastąpi Chorwat ze szwajcarskiego Kadetten Schaffhausen Ivan Stevanović. Na obrocie grał będzie jego rodak 25-letni Leon Susnja. Do pierwszej

drużyny dołączył mistrz Polski juniorów lewoskrzydłowy Mikołaj Czapliński. Na lewe rozegranie przyjdzie wychowanek Telekomu Veszprem, reprezentant Węgier Zoltan Szita (21 lat). Ostatnim transferem jest Szwed występujący na lewej stronie rozegrania Philip Stenmalm (27 lat). Ciekawie jest też w Zabrze. Po rozstaniu z trenerem Rastislavem Trtikiem Górniką prowadził będzie Marcin Lijewski, pracujący ostatnio w Wybrzeżu Gdańsk. Nowym obrotowym jest Bartłomiej Bis z PGE Vive Kielce. W bramce miejsce Korneckiego zajmie utalentowany 23-letni Jakub Skrzyniarz z Zagłębia Lubin. Na rozegranie występował będzie Krzysztof Łyżwa z Azotów Puławy.

(GROM)

Przychodzą maturzyści

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W kadrze AZS AWF Biała Podlaska zaszły znaczące zmiany

Zakademikami rozstali się doświadczeni piłkarze. Do I-ligowej Gwardii Koszalin odegdzie rozgrywający Maksim Kriuczok. W PGNiG Superlidze, w drużynie brązowego medalisty Gwardii Opole, gracz będzie inny rozgrywający Karol Małecki. Natomiast w Stali Mielec Dzianis Wołyńcew. Białorusin już pod koniec ubiegłego sezonu przeniósł się do Mielca, aby i pomógł stalowcom w walce o utrzymanie. Nowymi twarzami tradycyjnie będą tegoroczni maturzyści, którzy wybierają się na studia w Białej Podlaskiej. Trzech z nich to absolwenci SMS Gdańsk – obrotowy Jakub Adamski oraz dwaj rozgrywający: Kamil Kozycz i Adam Stępień. 19-letni rozgrywający dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi, ma 192 cm wzrostu.

– Cała trójka to młodzieżowi reprezentanci Polski. Myślę, że mimo młodego wieku powinni zrekomensować odejście Białorusinów i Małeckiego – mówi

prezes AZS AWF Biała Podlaska Mariusz Lichota. W II lidze, w Vive II Kielce, grali ostatnio kolejni nowi zawodnicy AZS AWF – obrotowy Michał Włodarski i lewoskrzydłowy Bartłomiej Mazur. Grono maturzystów uzupełnią koloni młodsi gracze. Obaj w poprzednim sezonie reprezentowali barwy beniaminka II ligi UKS Olimpia Biała Podlaska – rozgrywający Jakub Szyzsko i Jakub Polok, obaj reprezentanci Polski juniorów. Obecnie otrzymali powołanie od selekcjonera Bartłomieja Jaszi na zgrupowanie kadry w Szczyrku. Biało-Czerwoni od 1 lipca przygotowywać będą się do spotkań towarzyskich z Węgrami. Drużynę nadal prowadzi duet: Dmitrij Tichan – Sławomir Bodasiński. Pod ich wodzą zespół zakończył miniony sezon w I lidze na trzecim miejscu w grupie C. Przygotowania do nowych rozgrywek AZS AWF rozpocznie 12 sierpnia. Dziesięć dni później weźmie udział w turnieju na Litwie.

(GROM)

Basket pod chmurką

KOSZYKÓWKA uliczna W weekend w Lublinie odbywać się będzie turniej Lotto 3x3 Quest 2019. Na parkingu przed halą Globus pojawi się wielu znanych zawodników

W weekendowa impreza będzie jedną z eliminacji mistrzostw Polski, które odbędą się w następny weekend w Gdańsku. Koszykówka uliczna obecnie przeżywa olbrzymi wzrost popularności, a wpływ na to miał fakt włączenia jej do programu Igrzysk Olimpijskich. Streetball debiut na tej imprezie zaliczył już w Tokio. Ten swoisty boom widać również w naszym kraju. Przypomnijmy, że kilka dni temu reprezentacja Polski wywalczyła brązowy medal mistrzostw świata.

Uczestników mundialu w Amsterdamie nie zobaczymy w Lublinie, ale będzie wielu innych znanych zawodników. Faworytem imprezy jest drużyna szukamygraczy.pl, gdzie występuje m.in. Piotr Niedźwiedzi.

Mierzący 211 cm podkoszowy był uznawany w przeszłości za jednego z najbardziej utalentowanych graczy w kraju. Na swoim koncie ma m.in. grę w Śląsku Wrocław czy Turowie Zgorzelec. Ostatni sezon spędził w pierwszoligowym Górniku Wałbrzych. Jednym z jego partnerów w trakcie sobotniej imprezy będzie Michał Wojtyński. To reprezentant Polski, który niedawno występował w Igrzyskach Europejskich w Mińsku. Tam ze swoimi kolegami z kadry zajął czwarte miejsce. Tradycyjnie już można spodziewać się licznej grupy zawodników z regionu. Wśród nich w oczy rzuca się Slam Drinkers. Pochoźący z Biłgoraja gracze to streetballowa czołówka w Polsce, a Michał Swacha czy Łukasz Krawiec to za-

wodnicy, z którymi liczą się najlepsi w kraju. Mocne będą też Młode Wilki, które są złożone z graczy drugoligowego AZS UMCS Lublin.

W rywalizacji kobiet faworytkami będą zawodniczki zespołu Pytanie tylko ile? Gra tam m.in. Katarzyna Trzeciak. Urodzona i wychowana w Lublinie zawodniczka to aktualna reprezentantka Polski w koszykówce ulicznej. W halowej odmianie reprezentuje barwy Energii Toruń, gdzie jest jedną z kluczowych postaci.

Turniej Lotto 3x3 Quest 2019 będzie trwał przez dwa dni. W sobotę w kategorii Open rywalizować będą mężczyźni, a w niedzielę panie. Turniej panów rozpocznie się o godz. 12.30, a kobiet o godz. 11.

Kamil Kozioł



W ramach turnieju Lotto 3x3 Quest 2019 zostaną rozegrane także Mistrzostwa Lubelszczyzny. Tradycja tej imprezy jest już dość długa, a same zawody odbywały się w różnych miejscach Lublina

FOT. ARCHIWUM

Mają ciągle pod górę

KOLARSTWO W piątek w Ostródzie rozpoczynają się mistrzostwa Polski. Wśród uczestników są przedstawiciele KS Pogoń Puławy

Ten rok dla puławian jest wyjątkowo ciężki, ponieważ zespół stracił wsparcie swojego najważniejszego sponsora – firmy Mostostal. – Nie będę niczego ukrywał. Jest bardzo trudno. W tym roku żyjemy jeszcze z oszczędności, ale one też powoli będą się kończyć. Musimy znaleźć jakiegoś prężnie działającego sponsora. Trzeba to zrobić dla tej niesamowicie zdolnej

młodzieży – mówi Adam Wojewódka, trener Pogoni. Puławianie w tym roku wysyłają dość skromną reprezentację na krajowy czempionat. Dodatkowo, zabraknie największej gwiazdy Pogoni – Daniela Stanisławskiego. Jeden z najlepszych specjalistów w kraju od kolarstwa torowego obecnie występuje na Igrzyskach Europejskich w Mińsku, gdzie ma spore szanse na medal

w Madisonie. W rywalizacji juniorów na medal szansę miał natomiast Michał Pietras. Niestety kilka dni temu podczas treningu upadł na jednym z zakrętów i złamał rękę. W tej sytuacji liderem w niedzielnym wyścigu orlików ze startu wspólnego będzie Bartłomiej Proć, który jednak ma szansę na medal, jeżeli peleton dojedzie na metę w całości. – W tym roku elita jedzie razem

z orlikami, więc to na pewno będzie miało wpływ na rywalizację. Wiele zależy od postawy kolarzy CCC, którzy z pewnością będą chcieli kontrolować peleton – mówi Wojewódka. Słabszy skład Pogoni nie oznacza jednak, że w Ostródzie zabraknie puławskich akcentów. Na medale mają szansę bowiem wychowankowie Pogoni – Filip Maciejuk i Piotr Pękala. Pierwszy ściga się w barwach

luksemburskiego Leopard Cycling, a drugi reprezentuje barwy CCC Development. Mistrzostwa Polski potrwać trzy dni. Dzisiaj zaplanowana jest rywalizacja w jeździe indywidualnej na czas. W weekend odbędą się wyścigi ze startu wspólnego. W sobotę zaprezentują się juniorki i juniorzy, a w niedzielę elita kobiet oraz orliczki, a także elita mężczyzn i orlicy. (KK)

Rynek pokryty piaskiem

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Dzisiaj w Zamościu rozpoczyna się turniej Plaża Open

W tym roku Zamość spotkało wyjątkowe wyróżnienie, ponieważ to właśnie na Rynku Wielkim zostanie zainaugurowana dziesiąta, jubileuszowa, edycja tego najpopularniejszego w Polsce cyklu.

To wielkie przedsięwzięcie organizacyjne, dlatego do centrum Zamościa trzeba było dowieźć aż 200 ton piasku. Na Rynku odbędą się tylko najważniejsze mecze.

Wcześniej spotkania zostaną rozegrane na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Tradycyjnie już nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Organizatorzy zaplanowali turniej piłki nożnej, mini-strefę spa z jacuzzi czy gry planszowe. Planowane są także występy kabaretu, a także pokazy muzyki klubowej. Zmagania w ramach Plaża Open rozpoczną się piątkowymi eliminacjami do Turnieju Głównego. Rozpoczną się one o godz. 9. Dzień później rozpocznie się już poważne granie, a start imprezy zaplanowany jest na godz. 9. W niedzielę rywalizacja wystartuje już o godz. 8.30. Finał kobiet zaplanowany jest na godz. 12.45, a mężczyzn na 13.45. Oba spotkania decydujące o zwycięstwie w całym turnieju zostaną pokazane na żywo przez TVP Sport. (KK)

Iwanek wciąż mocny



Daniel Iwanek (drugi z prawej) wraz ze swoimi uczniami podczas mistrzostw świata w Stendal

FOT. MATERIAŁY PRASOWE AKADEMII KARATE DANIELA IWANKA

KARATE Jiu-Jitsu Znakomity występ lubelskich karateków w mistrzostwach świata w Stendal

Największą gwiazdą imprezy rozgrywanej w Niemczech był Daniel Iwanek. Przypomnijmy, że doświadczony karateka to trzykrotny mistrz świata w tradycyjnej odmianie tego sportu. Teraz do bogatego dorobku dołożył jeszcze tytuły w Jiu-Jitsu. Iwanek był najlepszy w kata oraz w kata z bronią. Sukcesy odnieśli także inni zawodnicy Akademii Karate – Paweł Badzio był trzeci w kumite, a Kacper Czajkowski zajął drugie miejsce w kategorii juniorów młodszych.

Wyrok na górkę w niedzielę, choć badania trwają

ROZMOWA z dr hab. Ewą Trzaskowską* z Katedry Przyrodniczych Podstaw Architektury Krajobrazu KUL

• Jesteśmy na jednej z wysoczyzn górek czechowskich, na których nowe studium zagospodarowania dopuszcza zabudowę wielorodzinną. Co stracimy, gdy wjadą tu buldożery?

– Górkę czechowskie są obecnie przedmiotem badań. W zeszłym roku Biuro Rewitalizacji Miasta Lublin pozyskało grant na zbadanie trzech lubelskich wąwozów, m.in. terenu górek czechowskich.

Wybrany zespół lubelskich naukowców w 2018 r. dokonał wieloaspektowej inwentaryzacji. Obejmowała ona różne grupy zwierząt: ptaki, owady, płazy i ssaki, w tym chomika europejskiego.

Była też badana szata roślinna, zbiorowiska roślin, cennych gatunków na tym terenie. Badania były prowadzone od lipca zeszłego roku, więc nie mamy jeszcze pełnego sezonu wegetacji.

Z kolei w tym roku badano głównie przyrodę nieożywioną, ukształtowanie terenu, procesy erozyjne czy przewietrzanie.

Nie wszystkie dane są jeszcze zgromadzone, jesteśmy w trakcie ich opracowywania. Będziemy też dyskutować nad formą ich przedstawienia. Na pewno powinno mieć ono formę planistyczną, ze wskazaniem, które miejsca są najcenniejsze. Gdzie mogłaby być zabudowa, a gdzie powinien powstać park.

• Górkę w dużym stopniu porasta inwazyjna nawłóć.

– Nawłóć na górkach jest problemem, wszyscy to widzimy. Ale wiemy już, że występuje tu też chomik i szereg ptaków. Są tu też gady, płazy, cenne motyle. Stosunkowo mało zróżnicowana jest grupa ważek, za to ważki występują licznie w pozostałych dwóch wąwozach, które są przedmiotem opracowania – Zimne Doły i Lipnik.

Chyba najcenniejsze są murawy kserotermiczne, które są chronione dyrektywą unijną. Są tu też rzadkie gatunki roślin, jak dzwonek boloński i zawilec wielkokwiatowy.

• Jak ma znaczenie ten teren dla całego miasta?

– Tak duże tereny otwarte w Lublinie mamy już tylko dwa. To około stuhektarowy teren muzeum na Majdanku, który nie jest i nie będzie zabudowany, bo jest pomnikiem upamiętniającym II wojnę światową. Górkę czechowskie są drugim takim miejscem. Kiedyś miały ponad 150 ha, ale – niestety – powierzchnia cały czas się zmniejsza. Postępuje zabudowa od strony ul. Żelwero-wicza, jesteśmy też tuż przed



*Dr hab. Ewa Trzaskowska jest członkiem 15-osobowego zespołu naukowców, który bada lubelskie wąwozy. Koordynatorem opracowania jest prof. Marian Harasimiuk

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

decyzją rady miasta o zabudowie kolejnych terenów.

• Co się może stać, jeśli zabudowane blokami zostaną kolejne cztery wysoczyzny?

– Tak duże tereny są elementem systemu przyrodniczego miasta. W podsystemie klimatycznym, hydrologicznym i biologicznym.

Popatrzmy na ptaki. Nam się wydaje, że jeśli zostawimy drzewa i krzewy to ptaki zostaną. Ale gdy ruszy budowa to żadne zwierzę tego nie znieś. One potrzebują ciszy, spokoju, w miarę naturalnych warunków. Być może, gdy powstanie park, to część ptaków tu wróci, ale na okres budowy na pewno wyniosą się z tego terenu.

Podczas prac budowlanych z pewnością może dojść do zasypania zwierząt, które mieszkają pod ziemią. One nie przemieszczają się na duże odległości, ale zaledwie na 200–300 metrów. Motyle czy ptaki są w stanie uciec, ale jaszczurka czy inne małe zwierzęta już niekoniecznie. Chomik nie będzie uciekał przed koparkami czy buldożerami. On schowa się do norki. Co się z nim stanie? Chyba wszyscy się domyślamy.

My już wiemy, że chomik na tych terenach jest, ale ta

inwentaryzacja się jeszcze nie zakończyła. Podkreślam – jest w trakcie opracowywania.

Nawet jeśli decyzja o uchwaleniu nowego studium ma zapaść na podstawie naszego raportu, który obejmuje lipiec, październik czy listopad, to nadal nie mamy pełnych badań.

• Co oprócz chomika jest najbardziej zagrożone?

– Dużym niebezpieczeństwem jest przesypanie ziemi i zasypywanie zbiorowisk roślin. Czy one się odtworzą? Tego nie wiemy. Można się także obawiać, że w ziemi pozbawionej roślinności pojawią się procesy erozyjne. Grupa naukowców zajmująca się badaniem przyrody nieożywionej te badania już kończy, ale nie ma jeszcze ani pełnych danych na ten temat, ani ich opracowania.

Ja z grupą naukowców, m.in. z Krakowa i Puław, badamy pod takim kątem inny wąwóz. I tam okazało się, że w miejscach, na których została wysypana ziemia, poziom próchniczny jest bardzo mały. Ziemia, która została wymieszana, nie retencjonuje wody jak na pozostałych częściach wąwozów. Można to zinterpretować w ten sposób, że na zabudowanych

terenach retencja będzie się zmniejszała.

• Co to oznacza?

– Warto sobie przypomnieć gwałtowną ulewę sprzed tygodnia. Jeśli tej retencji nie ma, to woda spływa i zalewa tereny położone niżej.

• Jakiego znaczenia mają dla Lublina górkę w dobie kryzysu klimatycznego?

– W grupie przygotowującej opracowanie są także klimatolodzy. Mają za zadanie określić, jakie znaczenie górkę mają dla pozostałej części Lublina. Możemy przypuszczać, że jak każdy teren pokryty zielenią górkę mają olbrzymie znaczenie. Różnica temperatur między centrami i obrzeżami dużych miast to nawet 9–11 stopni. Takie są wyniki ostatnich badań przeprowadzonych w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu, ale i w Lublinie te różnice też mogą być bardzo duże. Choć, podkreślam, wyników badań jeszcze nie mamy, więc może się okazać, że w Lublinie ta różnica to tylko 6 stopni.

Po to jest ten grant, to opracowanie, żeby w sposób jak najbardziej obiektywny ocenić wartość górek czechowskich.

Ale chcę też podkreślić, że nie wiemy jeszcze, czy osoby

prowadzące badania uznają, że ten teren absolutnie nie powinien być zabudowywany. Możliwe, że będą wskazania, by dopuścić zabudowę części tego terenu. Ale badania się jeszcze nie zakończyły, a każdy biorący w nim udział bardzo ostrożnie podchodzi do ostatecznych wniosków.

• Nie każdy przejmuje się losem rzadkich roślin czy zwierząt...

– Warto się więc odnieść do usług ekosystemowych. Zwrócić uwagę, jak mieszkańcy odbierają ten teren. Przecież w pobliżu nigdzie nie ma parku, więc może będzie to przeważało za tym, by górkę

zachować w takiej postaci, w jakiej są obecnie. To wszystko musi zostać rozważone.

Trzeba pamiętać o tym, że w Lublinie wszystkie wąwozy są korytarzami przewietrzającymi miasto. Nawet ulice zbudowane w formach wąwozowych, jak np. Głęboka.

Teraz nasz zespół będzie pracować razem, by wypracować wspólną koncepcję, który teren i jak może zostać zagospodarowany.

Najważniejsze, by to wszystko w rozmyślny sposób zaprojektować, a potem ukształtować. Tak, abyśmy nic nie stracili.

ROZMAWIAŁA:
AGNIESZKA MAZUŚ

DLACZEGO PREZYDENT NIE CZEKA NA WYNIK BADAŃ?

Realizacja projektu pt. „Zachowanie różnorodności biologicznej miasta Lublin poprzez ochronę wybranych wąwozów” rozpoczęła się w 2018. Wartość prac to 109 tys. zł, w tym 54 750 zł z kasy miasta i 54 750 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie – informuje UM Lublin. O fundusze zewnętrzne postarało się Biuro Rewitalizacji lubelskiego Ratusza. Dlaczego prezydent Krzysztof Żuk nie czekał na kompleksowe wyniki badań naukowców? Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta Lublina: Wyniki „Raportu z inwentaryzacji przyrodniczej wąwozów” będą wykorzystane do opracowań planistycznych. Przypomnijmy, że studium zawiera kierunkowe rozwiązania, co do zagospodarowania przestrzennego. Szczegółowe zapisy odnośnie danych terenów znajdują się w poszczególnych planach zagospodarowania przestrzennego.

Falubaz, czyli wielka niewiadoma

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Kamień z serca spadł tym kibicom, którzy obawiali się o postawę zawodników Speed Car Motoru Lublin w ostatnim ligowym spotkaniu. Żółto-biało-niebiescy wykonali ważny krok w stronę utrzymania w PGE Ekstralidze. Sezon się jednak jeszcze nie kończy, a do rozegrania pozostało kilka spotkań – pierwsze ze Stelmet Falubazem Zielona Góra w niedzielę (godz. 19)

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Najważniejszy, jak do tej pory, mecz „Koziołki” mają już za sobą. Plan na starcie z Get Well Toruń był prosty w założeniach – dotrzeć na spotkanie, wygrać za 3 punkty i wrócić do Lublina w dobrych humorach. Żużlowcy Motoru wzięli sobie te instrukcje do serca i spisali się na medal – rozbili „Anioły” na Motoarenie 53:37. Taki wynik oznaczał, że nie tylko zgarnęli pełną pulę za zwycięstwo, ale też odskoczyli rywalom w ligowej tabeli. Wiele wskazuje na to, że zespół, który od 1976 roku występuje nieprzerwanie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce, będzie musiał po raz pierwszy zaznać goryczy spadku.

Zanim zaczną strzelać korki od szampana, warto pamiętać o tym, że lublinianie mają jeszcze sporo pracy przed sobą. Siódme miejsce w PGE Ekstralidze nie gwarantuje pewnego utrzymania, bo to lokata barażowa. Lublinianie są jednak w bardzo dobrej pozycji do tego, żeby przesunąć się w górę w zestawieniu. Kryzys przeżywa nie tylko Get Well Toruń, ale również tręływork Stal Gorzów. Aktualny wicemistrz Polski wygrał w tym sezonie zaledwie cztery mecze i ma tylko punkt przewagi nad Motorem Lublin.



Ostatnim domowym rywalem lublinian była Betard Sparta Wrocław

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Kolejnym rywalem lubelskiej drużyny będzie Stelmet Falubaz Zielona Góra, który również nie pozwala na kolana swoją dyspozycją. Jak na ekipę, która ma w swoim składzie tylu renomowanych zawodników, pokroju Nickiego Pedersena, Martina Vaculika czy Patryka Dudka, „Myszy” jeżdżą w kratkę, wygrywając zaledwie pięć z dziewięciu konfrontacji.

Ostatnie ligowe starcie z Fogo Unią Leszno po-

kazało jednak, jak duży potencjał drzemie w tej drużynie. Dopiero biegi nominowane wyłoniły zwycięzcę tej konfrontacji, a był nim mistrz Polski, który wygrał 47:43. Żużlowcy Speed Car Motoru Lublin również będą chcieli nawiązać wyrównaną walkę z faworytem niedzielnej pojedynku. O punkt bonusowy będzie raczej ciężko, bo na wyjeździe „Koziołki” przegrały 36:54, ale na swoim torze

mogą pokusić się o niespodziankę i pokonać bardziej utytułowanych rywali.

Zielonogórzanie mogą liczyć szczególnie na dwóch jeźdźców – Nickiego Pedersena (średnia biegowa 2.283 pkt.) i Martina Vaculika (średnia biegowa 2.178 pkt.). Do tego dochodzi jeszcze dwójka mocnych Polaków w osobach Patryka Dudka i Piotra Protasiewicza (popularny „Pepe” zaliczył we wtorek upadek

w lidze szwedzkiej i trafił na rehabilitację do CMS Olimp w Zielonej Górze, dlatego w niedzielę może nie być w pełni formy). Z bardzo dobrej strony w Lesznie pokazał się również duet juniorów – Norbert Krakowiak i Damian Pawliczak, który zaskakiwał nie tylko w rywalizacji z parą młodzieżowców Bartosz Smektała – Dominik Kubera, ale również w walce na torze z seniorami.

Końcówka eliminacji

ŻUŻEL Zaczęli od trzeciego miejsca, potem było drugie, a na dokładkę pierwsze – młodzieżowcy Bogdanka Motoru Lublin są już na finiszu eliminacji Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów

W tym tygodniu dwukrotnie rywalizowali na torze w Krośnie, a raz w Tarnowie. W poniedziałek na Podkarpaciu lublinianie musieli sobie radzić bez Wiktora Lamparta. Pod jego nieobecność udało im się zdobyć 17 punktów, z czego 11 zapisał przy swoim nazwisku Wiktor Trofimow. Taka zdobycz pozwoliła im zająć trzecie miejsce, za juniorami Bocar Włókniarza Częstochowa (30 pkt.) i Lokomotivu Daugavpils (22 pkt.). Dzień później młodszy z żużlowych braci dołączył do kolegów i pomógł im wskoczyć na drugą lokatę. Lublinianie uzbierali 23 punkty, a komplet w czterech startach zainkasował właśnie Lampart. Ponownie triumfowali młodzieżowcy spod Jasnej Góry (29 pkt.). Środowa rywalizacja była dla „Koziołków” najbardziej udana. W Tarnowie lublinianie nie mieli sobie równych, zdobywając 28 punktów. Tym razem liderem Motoru był Trofimow, który był bezbłędny w czterech startach. (KYKU)

Zagraniczne wojaże

ŻUŻEL Bardzo dobre wyniki zanotowali zawodnicy Speed Car Motoru Lublin w swoich zagranicznych występach w tym tygodniu

Na uwagę zasługuje popis umiejętności Mikkeła Michelsena i Dawida Lamparta. Obaj ścigali się w duńskiej Metal Speedway League. Ich Slangrup Speedway Klub przegrało co prawda z Esbjerg Viking 37:47, ale Duńczyk uzbierał 13 punktów i bonus, a Polak 12 punktów i bonus. Na początku tygodnia w Anglii ścigał się za to Robert Lambert. Brytyjczyk, który zakończył w ostatni weekend zmagania w pierwszym finale Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów w Lublinie na trzeciej pozycji, był jednym z autorów zwycięstwa King's Lynn Stars. „Gwiazdy” pokonały Belle Vue Aces 54:36, a zawodnik Motoru Lublin zapisał przy swoim nazwisku 7 punktów i bonus. Brytyjczyk miał również okazję wystartować u boku Andreasa Jonssona w meczu szwedzkiej Elitserien. „The Ruthless” zdobył 10 punktów, a „AJ” dołożył 8 punktów i dwa bonusy, a ich Rospiggarna Hallstavik przegrała z Dackarną Malilla 42:48. (KYKU)

Igrzyska na horyzoncie

SIATKÓWKA Polacy rozpoczęli zgrupowanie w Spale, które ma ich przygotować do sierpniowej walki o miejsce na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w przyszłym roku. W województwie łódzkim będą przebywać w sumie przez tydzień

To będzie zdecydowanie najważniejszy turniej dla polskich siatkarzy w tym roku. Podopieczni Vitala Heynena powalczą o być albo nie być z reprezentacjami Francji, Słowenii i Tunezji. Tylko zwycięzca zmagania w gdańskiej Ergo Arenie zapewni sobie prawo do gry na przyszłorocznej imprezie w Tokio. Sam fakt, że Polacy muszą walczyć o kwalifikację jest trochę kuriozalny, bo to przecież aktualni mistrzowie świata.

Jak informuje „Przegląd Sportowy”, w Spale zameldowało się 12 zawodników: Fabian Drzyzga, Grzegorz Łomacz, Michał Kubiak, Wilfredo Leon, Artur Szalpak, Dawid Konarski, Bartosz Filipiak (wystąpi jednak na turnieju Ligi Narodów w Lipsku), Piotr Nowakowski, Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Jakub Popiwczak i Paweł Zatorski.

– Obaj mieli sporo wolnego – Michał trzy tygodnie, a Wilfredo cztery – i teraz będą musieli wykonać dużo ciężkiej pracy. W Spale jest też kilku siatkarzy, którzy wrócili z turnieju w Mediolanie. Będziemy więc mieć dwunastu graczy w Spale, dwunastu w Lipsku i dwunastu przygotowujących się do letniej uniwersjady – mówił w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” trener Vital Heynen.

Po zakończeniu ostatniego turnieju eliminacyjnego Ligi Narodów w Lipsku, Polacy dostaną dwa dni wolnego. Potem 16 albo 17 zawodników spotka się na zgrupowaniu w Zakopanem i będzie przygotowujących się do Memoriału Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie (1-3 sierpnia) oraz wspomnianego turnieju kwalifikacyjnego w Gdańsku (9-11 sierpnia). (KYKU)

Tak blisko i tak daleko

SIATKÓWKA Reprezentanci Polski ciągle mają szansę na awans do turnieju finałowego Final Six Ligi Narodów. Do rozegrania pozostały im jeszcze trzy decydujące mecze – pierwszy z nich odbędzie się już dzisiaj w Lipsku

Biało-Czerwoni nie mają łatwej drogi do najlepszej siatkarskiej „szóstki” na świecie. Polacy zajmują obecnie szóstą lokatę w zestawieniu i tracą cztery punkty do miejsca premiowanego awansem. Gospodarzem Final Six będzie amerykańskie Chicago. Co ciekawe, reprezentanci USA plasują się tuż za plecami Polaków, na siódmej lokacie. Oni mają obligatoryjnie zapewnione miejsce w turnieju finałowym. Przy obecnym układzie tabeli znajdują się tam też Brazylijczycy, Irańczycy, Francuzi, Rosjanie i Włosi, a pierwszymi „pokrzywdzonymi” będą właśnie Biało-Czerwoni. Szkoleniowiec kadry Vital Heynen po raz kolejny zdecydował się na zmiany w składzie i dał jasny sygnał, że Liga Narodów jest mniej istotna od sierpniowych kwalifikacji olimpijskich w Gdańsku. Do Lipska pojadą bowiem młodzi zawodnicy, a zabraknie, między innymi, Grzegorz Łomacza czy powracającego do treningów Michała Kubiaka. Cel jednak się nie zmienia – aby wywal-

czyć sobie bilet do Chicago, Polacy muszą wygrać w Niemczech więcej spotkań niż Włosi, bo o miejscach w tabeli w pierwszej kolejności będzie decydować liczba zwycięstw. Rywalami Biało-Czerwonych na turnieju w Lipsku będą reprezentacje Japonii, Niemiec oraz Portugalii. (KYKU)

Skład reprezentacji Polski na turniej w Lipsku (28-30 czerwca): rozgrywający: Marcin Komenda, Marcin Janusz **Atakujący:** Maciej Muzaj, Łukasz Kaczmarek, Bartłomiej Boładź, Bartosz Filipiak; **środkowi:** Norbert Huber, Karol Kłos, Mateusz Bieniek; **przyjmujący:** Aleksander Śliwka, Tomasz Fornal, Bartosz Bednorz, Piotr Łukasik; **libero:** Damian Wojtaszek. **Terminarz Polaków na turnieju w Lipsku:** 28.06 (piątek): Polska – Japonia, godz. 17.30 * 29.06 (sobota): Niemcy – Polska, godz. 17.30 * 30.06 (niedziela): Polska – Portugalia, godz. 17.

Multi Multi (27.06), godz. 14
9, 13, 15, 20, 21, 22, 29, 33, 37, 38, 47, 56, 58, 61, 65, 68, 69, 73, 75, 80. Plus 56.
Multi Multi (26.06), godz. 21.40
10, 16, 22, 23, 29, 31, 34, 35, 37, 38, 40, 45, 46, 47, 53, 54, 63, 72, 74, 76. Plus 38.
Mini Lotto (26.06)
4, 10, 23, 31, 39.
Ekstra Pensja (26.06)
15, 19, 22, 27, 33 – 4.
Ekstra Premia (26.06)
3, 18, 19, 22, 28 – 3.
Kaskada (27.06), godz. 14
1, 3, 4, 5, 7, 10, 14, 15, 16, 18, 19, 23.
Kaskada (26.06), godz. 21.40
1, 2, 3, 4, 5, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 19.
Super Szansa (27.06), godz. 14
0, 5, 4, 7, 7, 1, 8.
Super Szansa (26.06), godz. 21.40
9, 2, 4, 9, 6, 2, 7.



KIA w Lublinie

Rabaty: Górnicy, Rolnicy, Lekarze i inne grupy zawodowe

200 aut na placu

Kredyt 50/50, Leasing, Zamiany aut od ręki



The Power to Surprise

AUTO MARKETING

Al. Warszawska 129, 20-824 Lublin

salon **81 740 88 70**

ubezpieczenia **664 361 766**

serwis **600 977 011**

blacharnia **600 977 971**

